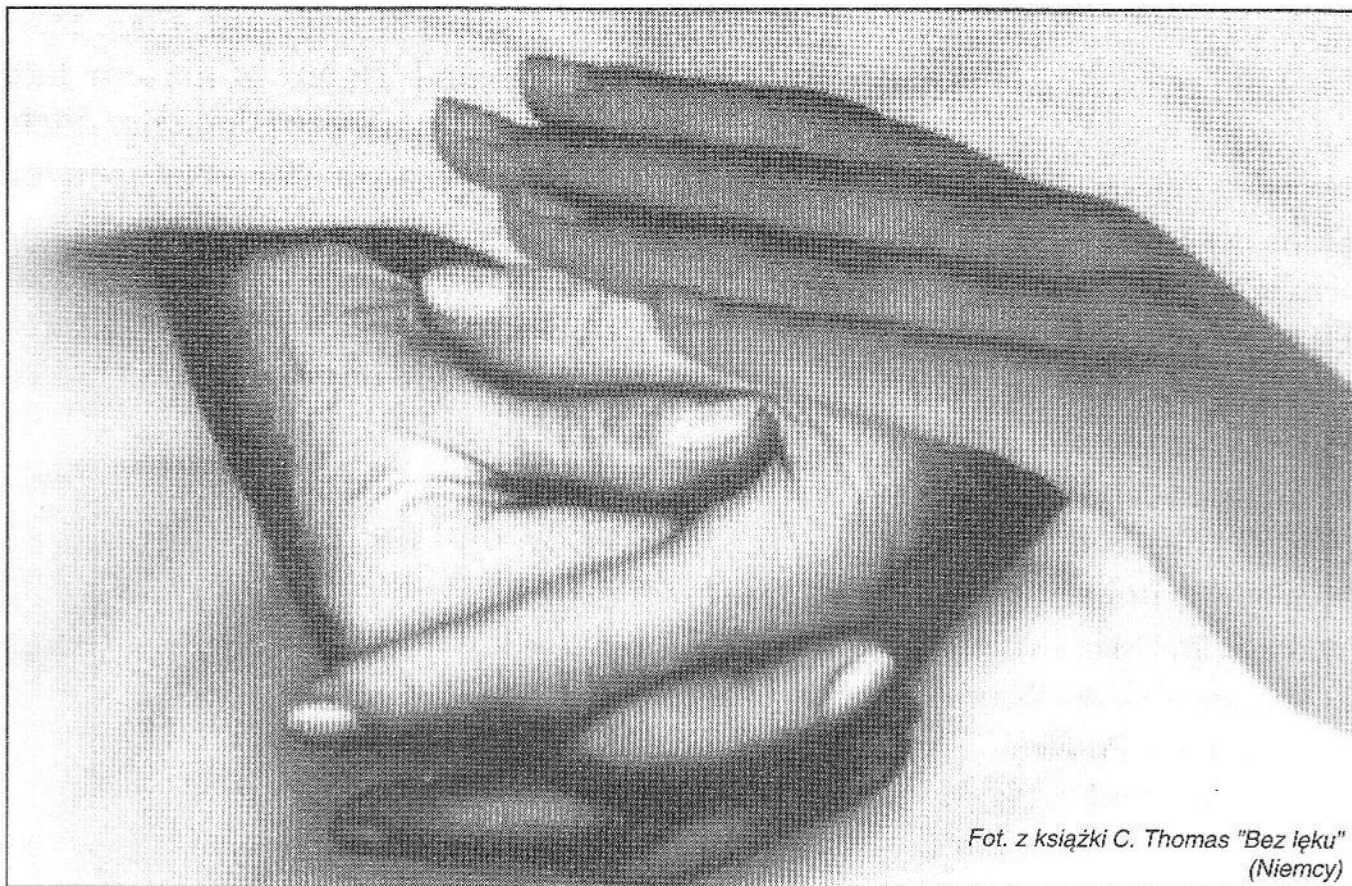


FUNERALNY

SZUKA POCHÓWKU • CMENTARZE • KAMIENIARSTWO



Fot. z książki C. Thomas "Bez lęku"
(Niemcy)

Sąd zaleca ugodę

PROCES W KOSZALINIE

W Sądzie Wojewódzkim - Sądzie Gospodarczym w Koszalinie toczy się postępowanie o nieuczciwą konkurencję wytoczone przez dyrektora Zakładu Pogrzebowego "Charon", Zbigniewa Wrotniewskiego, Przedsiębiorstwu Usług Pogrzebowych "Ceremonial".

Na kolejnej rozprawie Sąd zalecił polubowne rozstrzygnięcie sporu poprzez podpisanie porozumienia między stronami konfliktu.

Zbigniew Wrotniewski przesłał do Sądu projekt porozumienia, sugerując jednocześnie, aby objęło ono wszystkie firmy pogrzebowe prowadzące działalność w Koszalinie.

Projekt przewiduje m.in.:

● *Zaprzestanie stosowania заниżonych cen lub świadczenia usług pogotowia pogrzebowego dla prokuratury i policji "za darmo"*

(dokończenie na str. 2)

TANATOPRAKSJA - sztuka konserwacji ciała

Bez lęku, ale z szacunkiem

Wprawdzie śmierć i pogrzeb znikają z naszego otoczenia, a ceremonie pożegnania ze zmarłymi upraszczają się - ale jednocześnie coraz więcej uwagi poświęca się ciałom nieboszczyków. Laboratoria amerykańskich i angielskich *funeral homes* czy francuskich *athanees* (domów pogrzebowych) przypominają szpitalne bloki operacyjne, pracownie chirurgii plastycznej i salony kosmetyczne razem wzięte. Wspecjalizowane służby tanatologiczne konserwują w nich zwłoki zgodnie z regułami higieny i zgodnie z wymogami zdrowia psychicznego żałobników. Przygotowując ciała do publicznego wystawienia, chroni się je chemicznie przed gniciem, poddaje toalecie, kosmetyce i makijażowi.

Zważywszy na fachowość tanatoprakterów, ostatnie pożegnanie wygląda potem bardziej na pożegnanie śpiących, niż zmarłych. We Francji i Belgii już około 70% ciał poddaje się tanatopraksji, natomiast w USA odsetek ten sięga 90%.

Współczesna - prosta i tania - metoda "balsamacji" występuje na naszym kontynencie w dwóch odmianach, francuskiej i angielskiej, a obydwie wywodzą się z Ameryki.

(dalszy ciąg na str. 5-8)

BYDGOSZCZ

Jak poinformowali nas przedstawiciele bydgoskiej "Zieleni Miejskiej": dyrektor **Bogdan Filoda** i kierowniczką biura pogrzebowego **Wiesława Krieger**, największy cmentarz miejski przy ul. Wiślanej jest już w większości wykorzystany. Opracowano dokumentację dot. jego powiększenia. Prace rozpoczną się za ok. 4 lata. Na łączącej 23 hektary nekropolii, wzniesiono w ub.r. dom przedpogrzebowy. Znajdują się w nim dwie sale ceremonialne, chłodnia na 12 trumien, poczekalnia i kwiatarnia. W tym roku "Zieleni Miejska" wybuduje na dwóch bydgoskich cmentarzach kolumbaria z niszami na urny.

* * *

Budowę krematorium w Bydgoszczy planuje prywatne przedsiębiorstwo pogrzebowe "Uniwersal", należące do **Henryka i Arkadiusza Durków**. Podjęło ono już w tej sprawie rozmowy z

W LUTYM - SAMOCHODY POGRZEBOWE

Lutowy numer "Przeglądu Funeralnego", który ukaże się w kolorze, poświęcimy w dużej części karawanom i innym pojazdom pogrzebowym. Powstaje on przy udziale dziennikarzy specjalistycznego tygodnika "Auto Świat", na którego łamach opublikowany zostanie - również w lutym - materiał o karawanach. Przedsiębiorców prosimy o nadsyłanie ofert w sprawie kupna-sprzedaży pojazdów najpóźniej do 20.02.br.

Jednocześnie przypominamy, że "Przegląd Funeralny" otrzymywać będą tylko te firmy, które opłaciły prenumeratę naszego miesięcznika.

Wyrób i sprzedaż TRUMIEN METALOWYCH z blachy cynkowej oraz wyrób WKŁADÓW METALOWYCH z blachy cynkowej lub ocynkowanej do różnych typów trumien na zamówienie

Zakład Produkcyjny "AMFORA"
Jerzy Sikorski
ul. Sienkiewicza 26
05-074 HALINÓW k. W-wy
tel. 783 63 21,
783 65 48

władzami miasta. Spalarnia - do której wyposażenie ma dostarczyć szwedzka firma Bovin - ma powstać na cmentarzu przy ul. Wiślanej. Koszt inwestycji ocenia się na 30 mld starych zł.

KATOWICE

Komunalny Zakład Usług Pogrzebowych w Katowicach, jako jedyne przedsiębiorstwo spośród działających w dużych aglomeracjach, nie uskarża się na ograniczenia możliwości pochówku. Zdaniem dyr. KZUP **Stefana Kocura**, na cmentarzu komunalnym w Katowicach nie zabraknie w najbliższych latach powierzchni grzebalnej. Zakład zatrudnia w cmentarnictwie i usługach ok. 100 osób, wyposażonych w nowoczesne środki łączności. Firma pracuje również we wszystkie soboty. Katowicka nekropolia jest jedyną w kraju, która posiada oświetlenie.

WARSZAWA

Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych wystąpiło do Rady Warszawy z propozycją utworzenia międzykomunalnego związku cmentarnictwa, którego radę właścicieli tworzyłoby jedenastu burmistrzów stołecznych dzielnic-gmin, podobnie jak to się dzieje w przypadku MPO czy MZK. Firma przystąpiła do organizacji działu

(dokończenie ze str. 1)

tj. po to, ażeby wyeliminować inne firmy mające podpisane legalnie umowy.

- (...) Opracowanie i podpisanie jednolitego cennika (...).
- Opracowanie (...) i przestrzeganie tygodniowego harmonogramu świadczenia usług pogotowia pogrzebowego dla prokuratury i policji kolejno przez wszystkie firmy pogrzebowe.
- Opracowanie planów informacyjnych zawierających wykaz firm pogrzebowych w Koszalinie oraz ew. ulotek informacyjnych (...) i rozmieszczenie ich w miejscach, w których ułatwiane są formalności związane ze zgonem lub kolportażu ulotek.
- Zaprzestanie rozpowszechniania informacji o cenach swoich lub innych firm (...).
- Zaprzestanie wykorzystywania poufnych informacji o zgonach uzyskanych od nieuczciwych pracowników służby zdrowia, policji i prokuratury itd. oraz wynagradzanie tychże (...) oraz zaprzestanie wysyłania pogotowia pogrzebowego bez żadnego wezwania zleceniodawcy.
- Zaprzestanie prowadzenia oficjalnej aktywności lub nieoficjalnego przebywania na terenie wszelkich placówek służby zdrowia, urzędu stanu cywilnego, policji lub przed wejściami do tychże obiektów.
- Zaprzestanie praktyki celowego rozbijania załóg pracowniczych innych firm pogrzebowych poprzez przekupywanie pracowników, którzy niejednokrotnie składali pisemne oświadczenia o swej lojalności wobec macierzystej firmy. Strony (...) będą przestrzegały zasady nie zatrudniania pracownika pracującego dawniej lub obecnie w innej firmie pogrzebowej.
- Opracowanie i przestrzeganie wspólnych i jednolitych cen minimalnych dla ośrodków pomocy społecznej (...).
- Przestrzeganie oraz pilnowanie, aby pozostałe firmy pogrzebowe miały równy, swobodny i niczym nie skrepowany przez konkurentów dostęp do zleceń prokuratorów, rodzinnych, ośrodków pomocy społecznej."

* * *

Porozumienie, o ile dojdzie do jego zawarcia, byłoby precedensem w kraju i wzorem godnym naśladowania przez wszystkie skłócone środowiska pogrzebowników. Wprawdzie obowiązujące prawo nie przewiduje rozstrzygnięcia dla tego typu konfliktów, a ewentualne porozumienia między stronami mogą być tylko trudnymi do wyegzekwowania "umowami dżentelmeńskimi" - tym niemniej za niezwykle cenną uznać należy inicjatywę koszalińskiego sądu. Przydaje bowiem ona ewentualnemu porozumieniu powagi i sprzyjać może rzetelnemu wypełnianiu jego postanowień. (IM)

PRZEGLĄD FUNERALNY - miesięcznik poświęcony sztuce pochówku, pismo przedsiębiorców pogrzebowych, administratorów cmentarzy i kamieniarzy. Ukazuje się w prenumeracie.

Redakcja: 02-743 Warszawa, ul. Jana Sebastiana Bacha 26/207, tel/fax/ (0-22) 43 33 84. Dyżur w redakcji 9.00-16.00 Adresy do korespondencji: ● redakcja, adres j/w (przesyłki zwykłe) ● AESTIMO Sp. z o.o., "Przegląd Funeralny", 00-953 Warszawa 37, skrytka pocztowa 81 (przesyłki polecone i o większych formatach).

Redagują: Jan Bryłowski, Wojciech Krawczyk (redaktor naczelny), Iwona Mendin.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Wydawca: Biuro Informacji Funeralnej i Obrzędowej AESTIMO Sp. z o.o.

Skład, łamanie i opracowanie graficzne: Wydawnictwo GRAFIA, Warszawa, tel/fax/modem 633-12-35. Druk: "Librex" Warszawa, tel. 11-08-48

Prawo ostatniej drogi (c.d.)

KREMACJA

Spopielenie zwłok, wzorem wielu krajów europejskich, staje się coraz bardziej popularne w Polsce. Na naszych cmentarzach - mimo braku odpowiednich regulacji prawnych - powstają kolumbaria i Ogrody Pamięci. Jak to często bywa, rozwiązania stosowane w praktyce ubiegły przepisy.

Projektodawcy uznali, że w nowym "prawie funeralnym" należy zdefiniować pojęcie kremacji i określić zasady postępowania z prochami pokremacyjnymi. **Zapisano, że kremacja jest to spalenie zwłok ludzkich lub szczątek zwłok w miejscu do tego przeznaczonym - zwanym krematorium. Spopieleniu podlegają zwłoki osób zmarłych, zwłoki lub szczątki po ekshumacji, szczątki pooperacyjne.**

Kremacja powinna być przeprowadzana przez przeszkolony personel i wykonywana pod nadzorem kierownika krematorium lub zarządzającego cmentarzem. Dla zabezpieczenia pełnej identyfikacji prochów, na trumnie lub zwłokach musi być umieszczona tabliczka ceramiczna, żaroodporna (z oznaczeniem identyfikacyjnym), która po procesie spopielenia umieszczona jest razem z prochami w urnie.

Do przeprowadzenia kremacji wymagane są:

oświadczenie sporządzone za życia przez osobę, która po śmierci chce zostać spopieleniona lub zgoda osób spokrewnionych ze zmarłym, a

mianowicie: pozostałego małżonka, dzieci, rodziców, pozostałych krewnych zstępnych (wnuki, prawnuki), wstępnych (dziadkowie, pradiadkowie), krewnych bocznych do czwartego stopnia pokrewieństwa,

skrócony odpis aktu zgonu.

Zarząd cmentarza ma prawo zlecić kremację szczątków wydobytych przy likwidacji grobów. Koszt takiej kremacji obciąża zleceńodawcę. Dokumentem potwierdzającym przeprowadzenie kremacji jest protokół wystawiany przez krematorium w czterech egzemplarzach przeznaczonych dla:

krematorium; urzędu stanu cywilnego wystawiającego odpis aktu zgonu; zarządu cmentarza; osoby lub instytucji zlecającej kremację.

Warunki techniczno-organizacyjne dotyczące spopielenia zwłok winny być określone w wewnętrznym regulaminie krematorium. Popioły będące wynikiem kremacji winny być umieszczone w urnie zaopatrzonej w tabliczkę zawierającą imię, nazwisko oraz datę urodzenia i śmierci. Urna powinna być zaplombowana przez pracownika krematorium w obecności osoby zlecającej kremację.

Urny z prochami mogą być umieszczane w grobach urnowych, urnowych grobach środowiskowych, grobach ziemnych, murywanych, kolumbariach rodzinnych, grobach mieszczących pochowania tradycyjne. Urny mogą być również przechowywane w domach.

Grupy zawodowe, społeczne lub wyznaniowe zakładające groby środowiskowe mogą tworzyć regulaminy

zawierające warunki pochowania w danym grobie lub wykluczające pochowanie w nim np. rodzin członków środowiska.

Dopuszcza się rozsypywanie prochów w morzu, powietrzu lub na cmentarzu, w miejscach do tego przeznaczonych. Miejsca te winny być ogrodzone żywopłotem oraz utrzymane w formie trawników, na których można umieszczać tabliczki imienne o wymiarach nie większych niż 15x15 cm.

Groby mieszczące urny z prochami nie mogą być likwidowane przed upływem 20 lat od ostatniego pochowania. Po upływie 20 lat, grób nie może być zlikwidowany, jeśli wniesiono opłatę przewidzianą za jego użytkowanie.

Miejsca przeznaczone na rozsypywanie prochów na cmentarzach nie mogą być likwidowane. Wyjątkiem jest zmiana przeznaczenia terenu cmentarnego. Zarządy cmentarzy nie mogą pobierać opłat za dzierżawę terenu, na którym rozsypuje się prochy.

(im)

W następnym odcinku: przewóz zwłok na trasach krajowych

Sprzedam karawan
"Czajka"

odkryty z baldachimem
BIEG KONDUKTOWY

silnik - 1500 fiat

(0-86) 71-24-69

lub 71-16-35 wieczorem

URNY

w szerokim asortymencie
oraz bogaty wybór trumien,
wkładów i okuć.

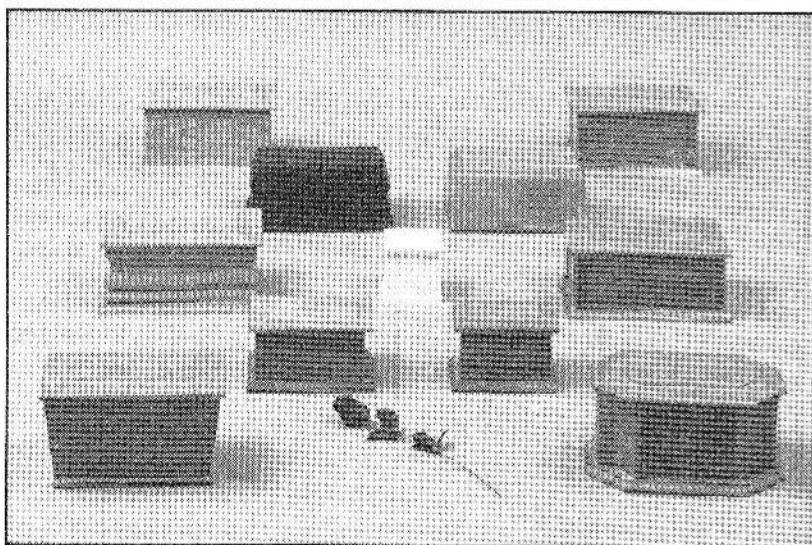
Również sprzedaż wysyłkowa
za zaliczeniem pocztowym.

DUMEL

HURTOWNIA AKCESORIÓW POGRZEBOWYCH

ul. Inżynierska 3, 03-410 Warszawa

tel. 022-618 46 33



KREMACJA ZWŁÓK

Zlecenia przyjmuje Spółdzielnia Pracy



Ośrodek Usług Pogrzebowych

61-777 Poznań, ul. Woźna 15

tel. (0-61) 53 19 43, telefax (0-61) 52 93 20 (czynne całą dobę)

Konto bankowe: WBK III O/Poznań nr 356211-1052



Składając zlecenie należy:

- dostarczyć akt zgonu,
 - opłacić koszty kremacji w siedzibie "Univer-sum" (na poczcie lub w banku i potwierdzoną wpłatę przesłać telefaxem). Uzgodnienia kosztów można dokonać telefonicznie.
- "Universum" dysponuje własnym transportem żałobnym w całym kraju. Przewozi zwłoki do kremacji i dostarcza urny z prochami. Zwłoki kremowane są w trumnie wykonanej prawie w całości z materiałów palnych. Niedopuszczalne są wszelkiego rodzaju okucia metalowe.

Prochy składane są do urn, które oferuje "Univer-sum".

Urna przekazywana jest Zleceniodawcy wraz z protokołem potwierdzającym wykonanie kremacji.

Urny z prochami mogą być składane do grobów ziemnych, murowanych, grobowców lub zatopione w morzu.

Prochy mogą być również rozsypane - po złożeniu odpowiedniego oświadczenia - w "Ogrodzie Pamięci" na Cmentarzu Miłostowo.

(dalszy ciąg ze str. 1)

Troska o ciała zmarłych nie jest wymysłem współczesnej cywilizacji, już w starożytnych Chinach istnieli zawodowi *geomanci*, którzy określali miejsca sprzyjające pochówkowi, a w starożytnym Egipcie opodatkowani balsamiści stanowili pokazną grupę zawodową. Podobnie rzymscy *libidniarze* przygotowywali zwłoki do pogrzebu, obmywając je, oraz reżyserowali uroczystość żałobną. Celem wszystkich tych zabiegów było powodzenie ceremonii pożegnania zmarłych, dostosowanie jej do ówczesnych wierzeń, norm obyczajowych, estetycznych i psychologicznych. Oddawanie czci zmarłym zawsze poprzedzały zabiegi przygotowujące ciała nieboszczyków do tej uroczystości. I tak pozostało do dzisiaj.



Zamożny Chińczyk
pochowany 3000 lat temu.

Fot. Sygma / "Sukces"

W wielu kulturach rozwinęły się rytuały i techniki ochrony trupa przed zniszczeniem: na krótki czas ostatniego pożegnania, na długie lata bądź wieki, na wieczność - w znaczeniu ochrony wyobrażenia o

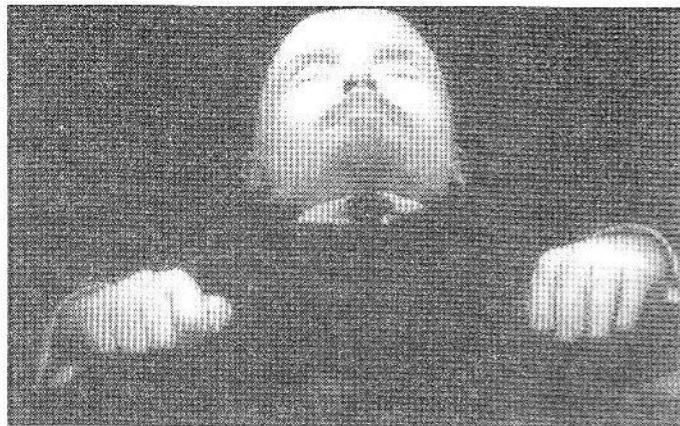
zmarłym. Starożytne obmywanie zmarłych z nieczystości było wprawdzie tylko ochroną ciała i miało opóźnić ich gnicie, ale już używanie olejów roślinnych, wosku czy miodu wskazywało na próby konserwacji. Bez wątplenia o konserwację chodziło natomiast w przypadku owędziania zmarłych czy suszenia ich ciał na słońcu. Jeszcze na początku XIX wieku w zachodniej Europie wielu zmarłych konserwowano według wzorów starożytnych: patroszono ich, smarowano, posypywano, moczono, zawijano. Używano przy tym octu, wódki, koniaku, terpentyny, soli, sproszkowanych kwiatów, owoców i ziół, np. róży, mięty, a-

nyżku, majeranku, piołunu, galki muszkatołowej, cynamonu, aloesu i sandałowca. Dopiero były oficer armii napoleońskiej **Jean-Nicolas Gannal** zastąpił w 1840r. te niepewne, czasochłonne i kosztowne metody zwyczajnym wstrzyknięciem tętnicznym, a antyseptyczny i konserwujący płyn, jaki wstrzykiwał do tętnic - składał się m.in. z fosforanu wapnia, chlorku sodu, alunu i kwasu arsenawego. W Ameryce metodę tę udoskonalił niejaki **Holmes**, eksperymentując na trupach żołnierzy poległych podczas wojny secesyjnej, po czym zakonserwowane ciała wysyłał do rodzinnych stron ofiar. Za zabieg brał po pięć dolarów, więc w krótkim czasie dorobił się fortuny. Holmes ulepszył recepturę francuskiego płynu (mieszając fenol, siarczan kreozytu, alun, octan ołowiu, siarczan lub chlorek cynku), który wstrzykiwał przez tętnice udową i szyjną, co połączono później z drenażem żylnym.

Współczesna *tanatopraksja* (któрым to terminem określa się sposoby i higieniczne techniki godnego obchodzenia się z ciałami zmarłych) wywodzi się w zasadzie od pomysłów Gannala i Holmesa. W Stanach Zjednoczonych pierw-

TANATOPRAKSJA

szą specjalistyczną szkołę tanatopraksji założono już w 1880r., ale we Francji dopiero w 1963r. powstał Instytut Tanatopraksji, zajmujący się nauczaniem, rozpowszechnianiem i kontrolowaniem technik, które w profesjonalnych środowiskach określa się mianem Metody IFT. Z



Pierwszą wystawioną publicznie mumią był W.I. Lenin.

Fot. Sygma / "Sukces"

nauki tej szkoły korzystają pierwsi polscy tanatopraktery, a w sprzęt i preparaty wyposaża ich francuska firma "Hygeco", którą na naszym rynku reprezentuje przedsiębiorstwo "Sanexim". "Hygeco" jest ściśle powiązane z IFT (Francuskim Instytutem Tanatopraksji) i z Europejską Unią Tanatopraktery, a wszystkie te instytucje i przedsięwzięcia spaja osoba właściciela "Hygeco" **Jacquesa Marelle'a**, również właściciela renomowanych domów pogrzebowych. Konkurencją dla "Hygeco" tworzy we Francji środowisko tanatopraktery z mniejszych firm pogrzebowych, a w Europie - angielska szkoła balsamistów. Zdaniem niektórych naszych przedsiębiorców pogrzebowych, m.in. prezesa OSPP **Tadeusza Czartoryskiego**, metody szkoły angielskiej są również warte rozpropagowania w Polsce, także po to, by nie tworzyć monopolu na tę specyficzną usługę pogrzebową.

Zabiegi według Metody IFT można wykonywać zarówno w laboratoriach, jak i w domach. Celem zabiegów jest powstrzymanie gnicia i wycieków. Pierwsza faza operacji do-

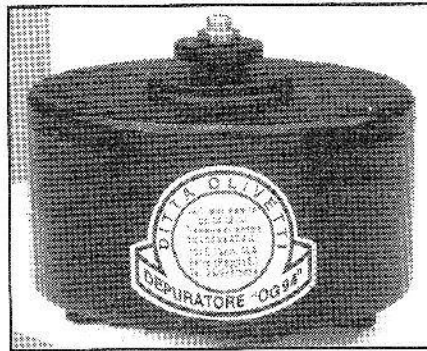




tyczy naczyń - obejmuje wstrzyknięcie tętnicze i drenaż żylny; druga faza poświęcona jest wgłębieniom: dokonuje się przeczyszczenia i iniekcji klatki piersiowej i brzucha. Dopelniające zabiegi o charakterze estetycznym zmierzają do skorygowania widocznych następstw przemian pośmiertnych. Prościej mówiąc, z ciała odprowadza się krew i inne płyny fizjologiczne, gazy i ekstrakty, po czym wstrzykuje roztwory o nazwie Thanatyl A i Thanatyl C, zawierające m.in. formaldehyd i glicerynę. Masaże twarzy i członków ułatwiają rozchodzenie się płynu, który powoli przywraca skórze naturalną barwę. Zabiegi te umożliwiają konserwację od tygodnia do kilku miesięcy. Powodują przywrócenie skórze naturalnego i uspokajającego wyglądu, likwidację plam opadowych, ponowne nabrzmienie gałek ocznych.

Doświadczony tanatoprakter uzupełnia te higieniczne operacje zabiegami kosmetycznymi, do których używa tamponów z waty, wazeliny, muszli - przypominających soczewki kontaktowe - wkładanych pod powiekę, pudru, kremu i dyskretnych szminek. W wyniku tzw. głębokiej, inwazyjnej tanatopraksji ciała zmarłych są w stanie przetrwać w grobie w stanie niezmiennym przez wiele lat. Ich mineralizacja nie odbywa się przez gnicie lecz wskutek sproszkowania. Przydatność Metody IFT potwierdzają wszyscy przedsiębiorcy pogrzebowi - zarówno w przypadku długotrwałych przewozów nieboszczyków, jak i wobec konieczności przygotowania zmarłego do publicznego wystawienia, zwłaszcza jeśli śmierć była wynikiem wyniszczającej choroby lub urazu.

W Polsce tanatopraksję wykonują na razie trzy ośrodki, a każdy zabieg kosztuje - tak jak w całej Europie - 175 dolarów. Dom Pogrzebowy "Służew" w Warszawie wykonał takich zabiegów w ciągu 18 miesięcy sześćdziesiąt, z czego 70% wobec obcokrajowców, głównie ofiar wypadków komunikacyjnych. Obywatele polscy byli poddawani tanatopraksji i specjalistycznej kosmetyce dla ukrycia ran postrzałowych, rozległych plam opadowych bądź u-



Pochłaniacz zapachów, produkowany przez włoską firmę Olivetti, montowany na trumnach podczas przewozu zwłok na długich trasach.

Fot. włoski magazyn pogrzebowy "Tecnica"

razów powypadkowych i ubytków tzw. twarzoczaszki. W kilku jedynie przypadkach zlecenie przez rodzinę zmarłego zabiegu było spowodowane "względami estetycznymi", zamiarem powstrzymania naturalnych zmian pośmiertnych na twarzy i ciele nieboszczyka.



Dr Krzysztof Dach, patomorfolog, pierwszy Polak, który otrzymał certyfikat Francuskiego Instytutu Tanatopraksji: - Tanatopraksja to nie tylko pewne "mechaniczne" postępowania z ciałem osób zmarłych. Uważam, że ma szanse powodzenia w Polsce.

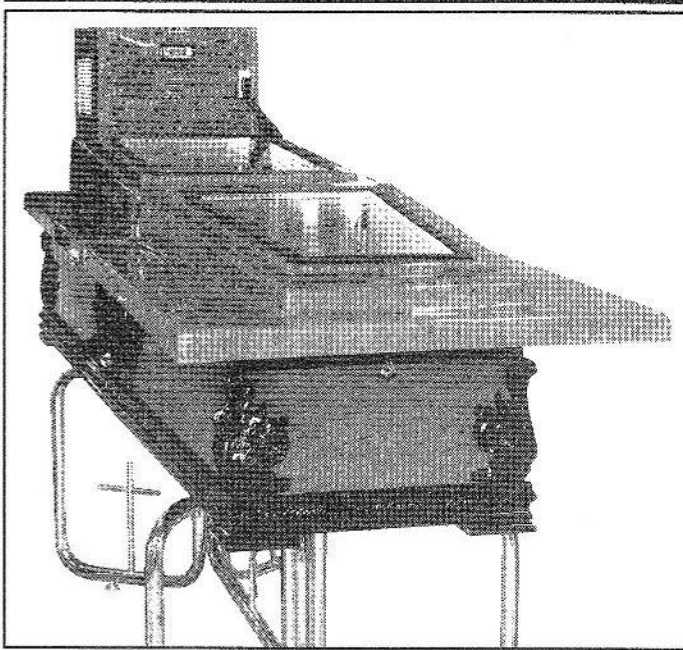
Pierwszym polskim tanatoprakterem jest lekarz patomorfolog, dr **Krzysztof Dach**, który legitymuje się certyfikatem wystawionym przez Francuski Instytut Tanatopraksji. Ma on również prawo szkolenia adeptów. Wskazuje, że mimo upowszechniania się metody IFT w całym cywilizowanym świecie i rosna-

TANATOPRAKSJA

tego zainteresowania tanatopraksją w Polsce, nie ma u nas praktycznie żadnej współpracy między służbą zdrowia i szpitalami a środowiskiem pogrzebowników, choćby nawet w sprawie tworzenia instytucji nadzoru nad zabiegami. Osobną kwestią jest, zdaniem K. Dacha, problem miejsca wykonywania "balsamacji", czemu nie powinny jednak służyć szpitale, lecz raczej dobrze wyposażone domy pogrzebowe, a tych z kolei wiele nie ma. - *Ci, którzy zakładają instytucje pogrzebowe, powinni już teraz wyposażać je w niewielkie sale sekcyjne* - mówi doktor Dach - *ponieważ stale poszerza się zakres usług funeralnych, wymuszanych przez standardy kulturowe, sanitarne, higieniczne i estetyczne.*

We Francji tanatopraksja zbiega się często ze sztuką, powstaje tanatoplastyka, dzięki której ofiarom nawet najcięższych wypadków przywraca się godny, człowieczy wygląd, rekonstruując całe partie ciała. - *W Paryżu uczestniczyłem w rekonstrukcji zwłok ofiary samobójstwa w metrze* - opowiada K. Dach. - *Ciało było zmasakrowane, a jednak dzięki dwudobowej pracy tanatoprakterów przygotowano je do pożegnania przy otwartej trumnie, nadając mu wygląd, który nie przerażał żałobników.*

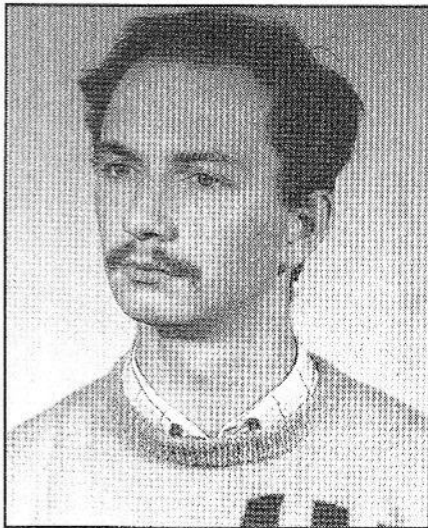
Nad Sekwaną usługi tanatopraksji wykonuje się bardzo często w domach. Tanatoprakterzy pełnią dyżury w samochodach z radiotelefonami, przez które otrzymują zlecenia z firm pogrzebowych na wykonanie zabiegu. Sprzęt mieści się w dwóch niewielkich futerałach, w których także wynosi się usunięte z organizmu płyny. Czynności są bezgłośne, trwają z reguły do dwóch godzin. Jak przekonuje dr Dach, efekty zabiegu są zdumiewające: rodzina, która oglądała zmarłego, wyniszczonego przez chorobę, po wizycie specjalistów funeralnych znajduje go w stanie spokojnego snu. Tanatoprakterem zostaje się w wyniku wielomiesięcznego szkolenia, obejmującego zajęcia teoretyczne z higieny, anatomii, medycyny sądowej, toksykologii, anatomii patolo-



Ozdobna chłodziarka z szybami, produkowana przez włoską firmę Olivetti, nakładana na otwartą trumnę ze zwłokami podczas przechowywania ciała w domu lub podczas uroczystości pożegnania.

Fot. "Technica"

gicznej, histologii, socjologii śmierci, prawa pogrzebowego. Słuchacze uczestniczą równolegle w zajęciach praktycznych, dokonując operacji pod nadzorem dyplomowanych ta-



Mgr Ireneusz Migdał, preparator i tanatopraktyk z gorzowskiego Zakładu Usług Pogrzebowych "Nekros": - Powołanie szkoły dla balsamistów i tanatoprakterów jest niezbędne i leży w interesie wszystkich pogrzebowników. Odnoszę wiele satysfakcji z zajęcia, które wykonuję, a wszyscy niechętni naszemu zawodowi niech rozważą fakt, że skoro normą jest w naszej kulturze poszanowanie ciał zmarłych, to czy przypadkiem nie powinniśmy też szanować żywych, którzy zajmują się zmarłymi.

natoprakterów, uczestniczą też w ćwiczeniach w zakresie sztuki rekonstrukcji i kosmetyki. Szkolenie kończy egzamin składany przed komisją, w której zasiadają przedstawiciele środowiska pogrzebowników, lekarze, reprezentanci administracji. Nie można wykonywać zabiegów, nie posiadając certyfikatu, uznawane jest to bowiem za profanowanie zwłok. W

Polsce wysłuchuje się tych informacji z niedowierzaniem, a zamiar utworzenia Szkoły Tanatopraksji nie może się od dwóch lat ziścić.

Ireneusz Migdał, legitymujący się chyba jako jedyny w Polsce preparator i technik sekcyjny wyższym

TANATOPRAKSJA

wykształceniem, zwraca uwagę na nie unormowany status zawodowy swego zajęcia. Pracuje w prosektorium Zakładu Patomorfologii Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Gorzowie Wielkopolskim, a jednocześnie - w sposób zalegalizowany - wykonuje zlecenia na toaletę i kosmetykę pośmiertną dla swojego Zakładu Usług Pogrzebowych "Nekros". Miesięcznie przygotowuje 30-40 zmarłych do pochówku. Od każdego rachunku płaci na rzecz szpitala 12 zł 20 gr, a oprócz tego odprowadza podatek zryczałtowany do fiskusa. Na zarzut, że działa bezprawnie, pobierając jako pracownik szpitala opłaty za toaletę zmarłych - odpowiada, że "od kiedy to płacenie podatków jest nielegalne?". Uważa swoje postępowanie za legalistyczne, stanowiące wyzwanie przeciwko zakłamanemu resortu, który udaje, że w szpitalnych prosektorium toaletę zmarłych wykonuje się za darmo. W każdym polskim szpitalu, który posiada prosektorium, twierdzi



Firmy oferujące wyposażenie prosektorium, sprzęt do przechowywania i konserwacji zwłok, urządzenia i środki do tanatopraksji:

- **BAJO Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe**, Białogard - worki do transportu zwłok.
- **BOVIN CONSULTING**, Gdańsk - Szczecin - chłdnie.
- **FRA-POL Konsorcjum Usługowo-Handlowe Przedsiębiorstw Pogrzebowych**, Toruń - nosze, worki na zwłoki.
- **GASTROMASZ Ośrodek Badawczo Rozwojowy Urządzeń Chłodniczych i Gastronomicznych**, Bydgoszcz - chłdnie, stoły i utensylla sekcyjne.
- **KUGEL MEDIZINTECHNIK, Andreas Dlutko**, Jelcz - Łaskowice - chłdnie, stoły sekcyjne i sprzęt prosektoryjny.
- **LIEBCHEN Przedsiębiorstwo Akcesoriów Pogrzebowych**, Ryszard Liebchen, Łomianki k. Warszawy - leżanki klimatyzowane ("zimne łóżka"), worki, kapsuły plastikowe do przewozu zwłok, środki kosmetyczne i balsamujące.
- **PARAMEDICA POLSKA**, Warszawa - nosze, stoły preparacyjne, worki, chemikalia i kosmetyki do ciała.
- **REZON, Jerzy Kłopotki**, Bydgoszcz - chłdnie.
- **SANEXIM-HYGEKO, Iwona i Cezary Świątkowscy**, Łomianki k. Warszawy - chłdnie, "zimne łóżka", stoły sekcyjne i preparacyjne, nosze, worki, kosmetyki i cała chemia pogrzebowa, specjalistyczny sprzęt do tanatopraksji.
- **UR-POL Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych**, Polczyn Zdrój - Koszalin - worki do transportu zwłok.
- **Zakład Tworzyw Sztucznych, Stanisław Jędrzejko**, Bielsko-Biała - chłodzone kapsuły plastikowe do transportu zwłok.

TANATOPRAKSJA

I. Migdał, istnieje "szara strefa", przechwytyjąca od rodzin nie opodatkowane wynagrodzenie za toaletę i ubieranie nieboszczyków. Skoro nie można tej strefy zlikwidować, bo wiązałoby się to z wyrzuceniem z pracy wszystkich technik sekcyjnych w Polsce, czy nie pora na zalegalizowanie odpłatności w szpitalach za proste usługi tanatopraktyczne? - zastanawia się gorzowski technik-przedsiębiorca.

Nasz rozmówca podkreśla, że wprawdzie przepis z 1961r. nakazuje bezpłatne przygotowanie ciał osób zmarłych w szpitalach do pogrzebu, ale jednocześnie w budżetach szpitali nie ma żadnych środków na sfinansowanie zakupu narzędzi i preparatów, koniecznych do wykonywania tych czynności. Preparatory kupują więc za własne pieniądze środki opatrunkowe i kosmetyki, co jednak już nie przeszkadza resortowi i administracjom lecznic. Nasz rozmówca twierdzi, że jeśli zostanie zmuszony do opusz-

czenia szpitala jako przedstawiciel firmy pogrzebowej, to odejdzie z niego również jako technik sekcyjny, gdyż absurdalne przepisy i tworzona przez nie rzeczywistość są dla niego nie do przyjęcia.

Przedsiębiorca z Gorzowa zapoznał się w trakcie krótkiego pobytu we Francji z Metodą IFT i odtąd jest jej propagatorem. Ocenia poziom usług, świadczonych przez firmy pogrzebowe w zakresie toalety zmarłych, jako niski, stąd stworzenie ośrodka szkolącego tanatopraktery jest nakazem chwili. Ok. 50% rodzin zleca gorzowskiemu "Nekroso-

wi" makijaż zmarłych, przede wszystkim dla zatarcia śladów wypadków i chorób. I. Migdał używa do tych zabiegów zwykłych pudrów, szminek i kremów, a także produktów francuskiej chemii pogrzebowej. Uważa, że część zleceń na zabiegi tanatokosmetyczne, zwłaszcza w przypadku ofiar ciężkich wypadków komunikacyjnych, ma na celu ochronę przed ciekawskimi godności zmarłych podczas ostatniego pożegnania.

Przedsiębiorstwa wykonujące zabiegi tanatopraksji w Polsce wedle francuskiej metody IFT (Institut Francais de Thanatopraxie), stosowanej w USA i krajach europejskich (poza Wielką Brytanią i ośrodkami korzystającymi z metody angielskiej):

1. Dom Pogrzebowy w Łomży, Andrzej Marczyk, 18-400 Łomża, ul. Przykoszarowa 3, tel./fax (0-86) 18-92-83.
2. Dom Pogrzebowy "Służew" w Warszawie, Jan Krzysztof Szczuciński, lek. med. Jacek Szulc, Piotr Czosnowski, 02-768 Warszawa, ul. Fosa 17, tel. (0-22) 644-45-45, fax 43-50-24.
3. Zakład Usług Pogrzebowych : "Nekros", Ireneusz Migdał, Pracownia Medycyny Sądowej, ul. Jana Dekerta 1, 66-400 Gorzów Wielkopolski, tel. (0-95) 33-12-59.



Zestaw instrumentów i preparatów do tanatopraksji oraz kosmetyki pośmiertnej. Fot. P. Nowak

Kosmetyka pośmiertna

Rozmowa z Tadeuszem Czartoryskim - prezesem Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych, propagatorem tanatocosmetyki i organizatorem pierwszych zabiegów tanatopraksji w Polsce.

◆ Przedsiębiorca pogrzebowy obcuje na co dzień z ciałem ludzkim, któremu należy się szacunek. Powinien mieć zatem predyspozycje etyczne do wykonywania tej szczególnej profesji, ale też pewne umiejętności. Z jaką wiedzą należy przygotowywać zmarłego do ostatniego spotkania z rodziną.

- Najważniejszy jest szacunek dla zmarłego i odpowiednie nastawienie do ciała, w którym jeszcze niedawno tliło się życie. Etyczna strona tego zawodu jest nie mniej ważna, niż wiedza i trzeba o tym pamiętać.

Na widok zwłok nie można odczuwać strachu, czy niechęci. Powodu do strachu nie ma, a wyuczzone czynności, wykonywane bez przekonania, dadzą z pewnością mierne efekty. Do pracy należy przystępować z troską o nadanie zwłokom właściwego wyglądu. Dobrze jest mieć podstawową wiedzę z zakresu anatomii. Ułatwia ona prawidłowe postępowanie z ciałem - nawet przy najprostszyc zabiegach - i jest pomocna przy bardziej skomplikowanych, a koniecznych czynnościach, np. łagodzeniu skutków urazów lub zniekształceń różnego pochodzenia.

Przedsiębiorca pogrzebowy powinien umieć korzystać ze środków i preparatów chemicznych produkowanych na potrzeby firm funeralnych. Wiele z nich jest niezbędnych do właściwego przygotowania ciała, inne wykorzystuje się do dezynfekcji sprzętu lub pomieszczeń, w których przechowywano zwłoki.

Środki pochodzące z importu powinny być zaopatrzone w instrukcję w języku polskim. Taki wymóg istnieje już od dawna i obejmuje wszystkie produkty sprzedawane na naszym rynku, niezależnie od ich przeznaczenia. Należy śledzić rozwój naszej branży w krajach o wysokiej kulturze pochówku i podpatrywać stosowane tam rozwiązania. Temu celowi dobrze służą międzynarodowe imprezy targowe i nawiązywanie bliskich kontaktów z najlepszymi przedsiębiorcami pogrzebowymi. Swoją wiedzę zdobywałem właśnie w taki

ETYKA I UMIEJĘTNOŚCI

sposób, uczyłem się od kolegów z krajów europejskich, a także za oceanem. Poznałem tam sprzęt i techniki, które stosuje się w celu uzyskania właściwego efektu.

◆ Na czym polega ten właściwy efekt? Jakie czynności należy wykonać, aby go osiągnąć?

- Przede wszystkim należy odpowiednio zakonserwować ciało, opóźniając proces przemiany pośmiertnej, a jeśli już wystąpiła, starać się złagodzić jej skutki. Służą do tego preparaty chemiczne przeciwdziałające rozkładowi i niwelujące przykry zapach.

Ciało osoby zmarłej powinno jak najwerniej przypominać jej wizerunek za życia. Oczy i usta powinny być w naturalny sposób zamknięte, a policzki i gąbki oczne wypełnione. Używa się do tego specjalistycznego sprzętu. W przypadku wystąpienia tzw. grymasu pośmiertnego, należy przywrócić twarzy jej poprzedni wygląd. Przedsiębiorca pogrzebowy powinien umieć usunąć skutki nieznacznych urazów. W tym celu należy się zapoznać z podstawowymi zasadami rekonstrukcji ciała.

Po zabiegach higienicznych i ubraniu zwłok należy zadbać o właściwy wygląd twarzy. Używając dobrze dobranych kosmetyków, usuwamy jej bladeś i uwypuklamy naturalne rysy.

◆ Czy taki sposób przygotowywania ciała jest powszechnie stosowany przez naszych przedsiębiorców pogrzebowych?

- Z pewnością nie przez wszystkich. Czynności, o których mówiłem należy zaliczyć do podstawowych, a i tak wielu kolegów ogranicza się do mycia, golenia i ubierania zwłok.

Wynika to z braku wiedzy i doświadczeń. Dlatego potrzebna jest edukacja oparta na najlepszych wzorcach. Najwyższym profesjonalizmem w tej dziedzinie wykazują

się Amerykanie, Anglicy i Belgowie. Charakteryzują się właściwym podejściem do zjawiska śmierci, bardzo starannie i z dużym znanstwem przygotowują ciała zmarłych, mają też dobrze zorganizowany rynek usług pogrzebowych. W odmiennej sytuacji są właściciele małych i średnich zakładów we Francji, którą opanowały organizacje monopolizujące rynek i przysparzające wielu problemów mniej zamożnym i mniejszym firmom.

Przyglądamy się uważnie naszym bliższym i dalszym sąsiadom i metodom ich pracy. Stoimy bowiem przed koniecznością utworzenia szkoły kształcącej przedsiębiorców pogrzebowych.

◆ Kiedy powstanie szkoła i jaki będzie program nauczania?

- Pracujemy nad tym, aby szkoła rozpoczęła działalność w przyszłym roku. W projekcie nowego "prawa funeralnego" opracowanym przez nasze środowisko, przewiduje się istnienie takiej placówki - to też mobilizuje nas do podejmowania szybkich i skutecznych działań.

Cheemy, aby w programie nauczania znalazły się zajęcia teoretyczne i praktyczne przygotowujące do pracy ze zwłokami (z zastosowaniem najnowszych technik i sprzętu) oraz umożliwiające przeprowadzenie prostych rekonstrukcji ciała, ale też podstawowe zagadnienia z etyki, tanatologii, marketingu, organizacji przedsiębiorstwa pogrzebowego, a w dalszej perspektywie - w zależności od potrzeb - także techniki balsamacji ciała.

Byłoby też ważne wskazywanie kierunków rozwoju firm funeralnych. Trzeba pokazywać różne możliwości posługując się przykładami z innych krajów, uczyć właściwego inwestowania nastawionego na budowę domów pogrzebowych. Praca w dzierżawionych prosektoriach czy hospicjach, powinna być etapem przejściowym. Trzeba też uświadomić naszym kolegom, że świadczą usługi o szczególnym charakterze, których nie powinno się utożsamiać wyłącznie z biznesem.

Rozmawiała Iwona Mendin

NAJSTARSZA W POLSCE FIRMA POGRZEBOWA O CHARAKTERZE MIĘDZYNARODOWYM BIURO OPIEKI NAD GROBAMI OBCOKRAJOWCÓW

MIĘDZYNARODOWE
PRZEWOZY ZMARŁYCH
SAMOCHODAMI I SAMOLOTAMI

EKSHUMACJE
W KRAJU I ZA GRANICĄ



MEMBER OF THE EUROPEAN FUNERAL
DIRECTORS ASSOCIATION

00-201 WARSZAWA
ul. Gen. Andersa 16
tel. 635 21 93, tlx 825539
tel/fax 31 00 36

Fachowa obsługa
- niskie ceny

Cmentarze na świecie

PERE-LACHAISE W PARYŻU

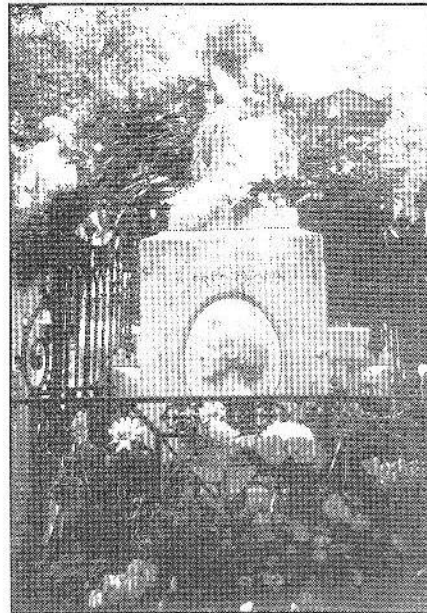
L'Est zwany potocznie **Pere-Lachaise** to słynny paryski cmentarz założony w 1804 roku. Jest największym spośród trzech dużych nekropolii Paryża. Zajmuje obecnie teren o powierzchni 44 ha, na którym znajduje się blisko 200 tysięcy grobów. Przypuszcza się, że już od połowy ubiegłego stulecia Pere Lachaise był prestiżowym miejscem grzebalnym Paryża, a na pewno taką rolę spełniał od początku tego wieku.

Jego nazwa pochodzi od nazwiska F. La Chaisa, spowiednika króla Ludwika XIV, właściciela rezydencji leżącej na terenie późniejszego cmentarza. W roku 1803 wykupiono pod przyszłą nekropolię teren usytuowany poza Paryżem w Mount-Louis. Jednak już w roku 1859 w miarę rozwoju miasta włączono do niego podmiejskie gminy i w ten sposób cmentarze podparyskie, a wśród nich i Pere-Lachaise znalazły się w granicach miasta.

Cmentarz Pere Lachaise jest osobliwością miasta ogólnie znaną i opisywaną we wszystkich przewodnikach po Paryżu. Jest najstarszym spośród nowych cmentarzy sytuowanych w XIX wieku na terenach pozamiejskich.

Decyzja o lokalizowaniu nowych cmentarzy poza miastami w dziewiętnastowiecznej Francji oraz przenoszenie szczątków ludzkich na nowo tworzone cmentarze, poprzedzona była głośną dyskusją, która toczyła się pomiędzy lekarzami i parlamentarzystami. Rozwój nauk przyrodniczych w owych czasach spowodował, że coraz bardziej przekonującą stawała się opinia formułowana przez lekarzy o niekorzystnym oddziaływaniu cmentarzy na otoczenie człowieka. Świadczyły o tym liczne przypadki wybuchających epidemii chorób zakaźnych, wśród ludności mieszkającej blisko kościołów, których mury i przylegające do nich działki były miejscem zbiorowych pochówków. *"W roku 1737 parlament paryski przedstawił lekarzom ankietę na temat cmentarzy, a była to zapewne pierwsza urzędowa inicjatywa w tej dziedzinie."* Odpowiadając na ankietę lekarze zalecali: *"więcej starania przy pochówku i większą dbałość w utrzymywaniu cmentarzy"*. W dyskusji brali udział również duchowni, wśród nich ksiądz Poree, który domagał się

"kościółów czystych, przewiewnych, w których czuje się tylko woń palonego kadzidła". Propozycją on: *"aby cmentarze przenieść za miasto, bo to jest najskuteczniejszy sposób, aby zapewnić i utrzymać świeżość powietrza, czystość świątyni i zdrowie mieszkańców..."*



Dla Polaków przybywających na Pere-Lachaise najważniejszym obiektem odwiedzin jest grób Fryderyka Chopina

Urzędowym zakończeniem toczącego się sporu był wydany 12 czerwca 1804 roku dekret, będący w wielu punktach aktualnym regulaminem cmentarzy i pogrzebów... Potwierdzał on ostatecznie zakaz chowania zmarłych w kościołach, w miastach zaś nakazywał grzebać ich w odległości 35 do 40 m od ich krańców. Jego autorzy jasno formułowali zasady użytkowania cmentarza. Od tej pory nie wolno było układać ciał warstwowo, wszystkim przysługiwały groby indywidualne, rozmieszczane w ściśle określonej odległości i na wyznaczonej głębokości. *"Zadnej mogiły nie wolno było odkopać ani użyć ponownie przed upływem pięciu lat."*

To spowodowało, że tworzone w owym czasie cmentarze zajmowały rozległe powierzchnie, charakterystyczne dla miejskich krajobrazów XIX wieku. Nowe cmentarze w zamysłu twórców dekretu miały mieć charakter ogrodów, które: *"będzie się uprawiać, podejmując odpowiednie środki ostrożności, aby nie zakłócać cyrkulacji powietrza"*. Pere-Lachaise zaprojektowany został *"na wzór Pól Elizejskich, jako angielski park, faliasty i zadrzewiony, gdzie piękne pomniki tonę-*

ły w zieleni".

Ten romantyczny charakter został zachowany do obecnych czasów jedynie w jego najstarszej, najbardziej stromej części. Od powstania do dnia dzisiejszego zmienił się charakter cmentarza, nastąpiło przeobrażenie XIX-wiecznego wiejskiego cmentarza (rural cemetery) w cmentarz, gdzie elementem dominującym stała się budowla. *"Natura cofnęła się robiąc miejsce sztuce"*. Pomniki, niekiedy dość pretensjonalne, wyraźnie zdominowały krajobraz, a taki wizerunek cmentarza inspirował rzeźbiarzy, którzy usilnie pracowali nad jego ozdabianiem. *"Późny Pere-Lachaise"*, na którym zapanował kamień stał się wzorem dla cmentarzy budowanych potem w Europie kontynentalnej.

Wraz z powstaniem i rozwojem Pere-Lachaise wykształciła się nowa nieznaną dotąd forma grobowca-kaplicy. Jej pierwowzór pochodzi z czasów, gdy chowano zmarłych w kościołach. Budowano wówczas w świątyniach boczne kaplice, które służyły jako kaplice dla żywych i grobowce dla zmarłych. Trumna chowana była w krypcie, lecz mogła mieć również nagrobek w kaplicy. W momencie, gdy zabroniono chowania zmarłych w kościołach, zaczęto te grobowe kaplice przenosić na cmentarze, traktując je jak grobowce.

Jedną z pierwszych kaplic zbudowanych na Pere-Lachaise jest "kaplica grobowa" rodziny Greffuhle pochodząca z roku 1815. Kaplice rozpowszechnione zostały w drugiej połowie XIX wieku. Stanowiły jak gdyby zminiaturyzowane kościoły dostosowywane rozmiarami do małych kawałków gruntu, otrzymywanych drogą koncesji wieczystej.

Kaplice budowane były przeważnie w stylu neogotyckim z wypisanym na frontonie nazwiskiem rodziny, do których należały. Kaplice-grobowce nie były bowiem grobami indywidualnymi, lecz rodzinnymi. Niewielka cella, z ołtarzem zwieńczonym krzyżem, lichtarzami i porcelanowymi wazami zamknięta była kratą, niekiedy przeszkloną. Imiona i epitafia wypisywane były na wewnętrznych ścianach celi, a przed ołtarzem znajdowały się klęczniki. Wiele takich kaplic zachowało się na cmentarzu Pere-Lachaise do dziś i - mimo że wyglądają pretensjonalnie - tworzą swoisty, niepowtarzalny klimat tego miejsca. Cmentarz Pere-Lachaise sprawia wrażenie małego kamiennego miasta. Niewątpliwie, dla Polaków przebywających na Pere-Lachaise najważniejszym obiektem odwiedzin jest grób Fryderyka Chopina. Wznoszący się tam nagrobek wykonany przez Jean Clesinger'a, zięcia Georges Sand, wyróżnia się pod względem artystycznym. Grób Chopina jest miejscem, gdzie spotykają się liczni turyści z całego świata, czego dowodem są stojące tam zawsze duże ilości świeżych kwiatów, co grób ten na pewno wyróżnia wśród pozostałych.

Dotychczasowe badania wykonane przez historyków sztuki z kraju doprowadziły do zidentyfikowania na Pere-Lachaise 416 grobów polskich oraz odnalezienia w kolumbarium 136 kasetek z prochami naszych rodaków. Pere-Lachaise jest miejscem spoczynku zamniejszych wygnańców z Polski i dobrowolnych emigrantów, którzy zmarli we Francji.



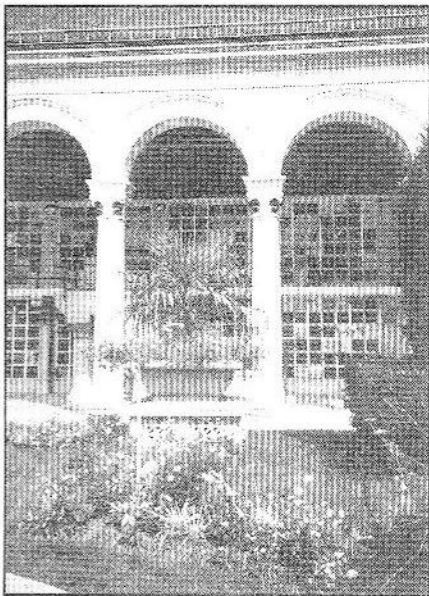
Wiele takich kaplic zachowało się na cmentarzu do dziś i mimo, że wyglądają pretensjonalnie, tworzą swoisty, niepowtarzalny klimat tego miejsca

Jest tu grób zbiorowy, w którym - obok gen. Józefa Wybickiego - pochowani są weterani Powstania Styczniowego. Wśród znanych i znaczących w życiu polskiej emigracji XIX wieku postaci pochowanych na tym cmentarzu, należy wymienić: gen. J. Komarzewskiego, Seweryna, Ksawerego i Józefa Gałęzowskich, Klementynę Hoffmanową, Ludwika Nabelaka, Walentego Krosnowskiego, Aleksandra Walewskiego, Ewę Hańska-Balzac, generałów Tadeusza Tyszkiewicza, Andrzeja Gawrońskiego oraz Kazimierza Skarżyńskiego.

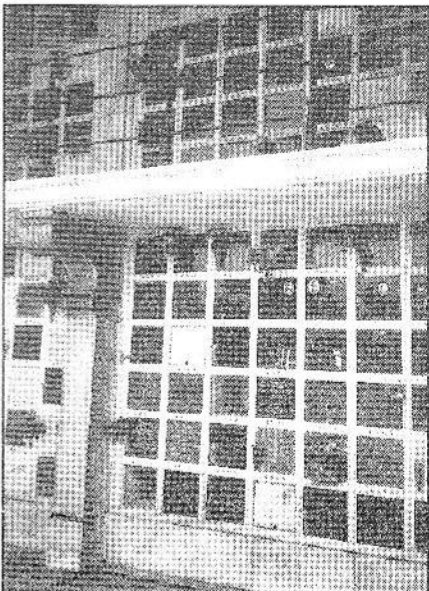
Źródła: (1) Philippe Aries "Człowiek i śmierć", Warszawa 1989, (2) Praca zbiorowa "Inskrypcje grobów polskich w Paryżu" Warszawa 1991

Tekst i zdjęcia Maria Świeprawska

mgr inż. M. Świeprawska jest architektem krajobrazu, projektantem cmentarzy.



W wielokondygnacyjnym kolumbarium znajdują się kasetki przeznaczone na złożenie prochów po kremacji w miejscowym krematorium



ŚWIDNICKA KASA POGRZEBOWA

W znanej z produkcji helikopterów "Sokół" WSK PZL Świdnik kilka lat temu rozwinięto interesującą i w praktyce bardzo ważną dla pracowników inicjatywę - Zakładową Kasę Pogrzebową. Podobna kasa funkcjonowała w podlubeńskiej fabryce już od 1972r., jednakże w ramach Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej, która miała szerszy zakres pomocy, ale w związku z tym szczuplejsze środki finansowe.

Obecna, usamodzielniona z woli załogi, Zakładowa Kasa Pogrzebowa posiada znacznie większe możliwości wypłat w wypadku śmierci pracownika lub członka jego rodziny. Statut ZKP został uchwalony 22.02.1994r. przez Walne Zgromadzenie Delegatów, które jest najwyższą instancją Kasy. Zgromadzenie wybiera Zarząd i Komisję Rewizyjną. Prezesem Zarządu ZKP jest **KRZYSZTOF KOTLIŃSKI**, zaś wiceprezesem **LESZEK PIĘTOSA**, który, jako jedyny, pełni tę funkcję etatowo.

Składki członkowskie są zróżnicowane i można je opłacać w trzech wariantach: A - 1 zł miesięcznie, B - 2 zł i C - 3 zł.

W wariantcie A wypłaty wynoszą w wypadku śmierci członka ZKP - 500 zł, w wypadku śmierci jego małżonka - 250 zł, dziecka - 200 zł, zaś w wypadku śmierci rodziców lub teściów - 100 zł.

W wariantcie B świadczenia wynoszą: 750 zł, 375 zł, 300 zł i 150 zł.

W wariantcie C wypłaty są najwyższe i wynoszą odpowiednio: 1000 zł, 500 zł, 400 zł oraz 200 zł.

Członkami Kasy jest 99% załogi (4.330 pracowników), co razem z emerytami WSK daje 12.500 osób. W 1995r. suma wypłat wyniosła 158.289 zł. W 1996r., który jest trzecim z kolei rokiem działalności Kasy w nowej formule, planowane są podwyżki składek i w ślad za tym także wypłat, co

jest rzeczą naturalną w zmieniającej się gospodarce wolnorynkowej.

Niezależnie od zmian wysokości stawek podstawowa sprawa została w pełni pozytywnie zweryfikowana - ZKP jako nowy model działalności pomocowej okazała się dużo skuteczniejsza od dawniejszych struktur, a także jest znacznie sprawniej zarządzana. Doświadczenia Świdniczan stanowią ponadto ważną propozycję do podjęcia przez inne większe zakłady pracy, które z racji swojego dużego potencjału składek w istotny sposób mogą wzmocnić siłę asekuracji finansowej na wypadek zgonu. (jot)

- W przypadku śmierci członka ZKP rodzina zmarłego ma prawo do skorzystania w dniu pogrzebu z jednego autobusu na odległość 100 km od Świdnika.
- Wypłaty świadczenia kasa ZKP dokonuje w terminie 7 dni od daty złożenia dokumentów przez uprawnione osoby.
- Roszczenia o świadczenia z tytułu śmierci ulegają przedawnieniu po upływie 3 miesięcy od daty zgonu.
- Przynależność do ZKP jest dobrowolna i nie wyklucza możliwości zawierania umów z firmami ubezpieczeniowymi.



Prezes Krzysztof Kotliński - na pierwszym planie przy komputerze, w głębi jego zastępca Leszek Piętos

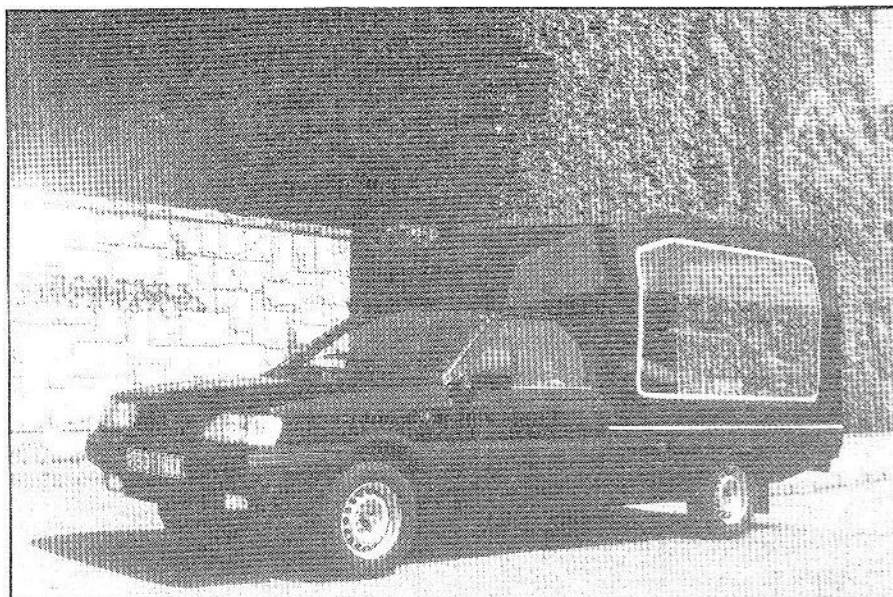
BELLA

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNE

05-092 WARSZAWA - ŁOMIANKI, ul. Baonu Zośka 16
tel. (0-22) 751-19-40, 751-19-41, fax 751-19-39

Firma nasza posiadająca ponad 20 lat tradycji i doświadczeń w szeroko rozumianej branży motoryzacyjnej, przetwórstwie i obróbce laminatów poliestrowych oferuje swoim Klientom **trzy wersje samochodów pogrzebowych**

Profesjonalnie zaprojektowane i wykonane samochody są montowane na podwoziach **Polonez-Truck** typ **STANDARD, LB i DC**. Część pasażerska odpowiada jakością i wyposażeniem standardowi fabrycznemu samochodowi Polonez. Część ładunkowa jest wykonana w całości z kompozytu żywicy poliestrowej zbrojonej włóknem szklanym.



Model LB karawanu, kupowanego często jako trzeci lub czwarty w kolejności samochód dla przedsiębiorstwa pogrzebowego.
Typowy pojazd "konduktowy"

Typ STANDARD

Typ DC

Typ LB

- kabina 2-osobowa,

- kabina 5-osobowa,

- kabina 2-osobowa,

część ładunkowa 2,2x1,5x0,85 m

część ładunkowa 2,2x1,5x0,90 m

część ładunkowa 2,5x1,5x1,30 m

Wszystkie modele samochodów wyposażone są w standardowe silniki gaźnikowe Poloneza 1,6 z katalizatorem, bądź - na specjalne zamówienie - w silniki wysokoprężne 1,9D Citroen

Samochody spełniają wymagania wytycznych MZIOS dotyczące warunków technicznych dla samochodów pogrzebowych oraz postanowienia niemieckiej normy DIN 75081.

W wersji podstawowej wszystkie modele są wyposażone w szyny prowadzące oraz wózek do załadunku trumny, oświetlenie wewnętrzne części ładunkowej, instalację radiową do montażu głośników w części ładunkowej, gaśnicę oraz trójkąt ostrzegawczy. Ściany i sufit części ładunkowej są wyłożone wykładziną dywanową, podłoga jest wyłożona łatwo zmywalną wykładziną typu "rondo". Całość lakierowana lakierem akrylowym w kolorze wybranym przez Klienta.



Model STANDARD. Ten egzemplarz, w kolorze szaroperłowym, został właśnie sprzedany do Czech.

Ceny przebudowy samochodów bazowych (netto - bez podatku VAT)*

wersja STANDARD	12.100
wersja DC	12.750
wersja LB	9.550

*) Ceny obowiązujące w styczniu 1996r. podano w złotych po denominacji.
Ceny przebudowy bez kosztów zakupu samochodu bazowego.

Dla podniesienia funkcjonalności oraz estetyki samochodów, do wszystkich modeli proponujemy wyposażenie dodatkowe:

- lakierowanie samochodu lakierem "metallic". Stosowanie najwyższej jakości lakierów firmy Glasurit w gamie kolorystycznej firmy VW oraz nowoczesne urządzenia lakiernicze i komora bezpyłowa gwarantują niezaprzeczalny efekt estetyczny. Dociąta wynosi 850,00
- wentylacja mechaniczna części ładunkowej uruchamiana z kabiny kierowcy. Poprzez wymuszony obieg znakomicie przewietrza przestrzeń ładunkową a przy dużej wilgotności powietrza utrzymuje przezroczystość szyb. 185,00
- ozdoby wykonane z wysokiej jakości folii samoprzylepnej, stanowiące efektowną ozdobę samochodu. Komplet składa się z czterech elementów umieszczanych na szybach bocznych, szybie klapy tylnej oraz na powierzchni przedniego spojlera. Oferujemy trzy różne wzory ornamentów, z możliwością ich wykonania na foliach: srebrny mat, srebrny błysk, złoty błysk.... 310,00
- napisy firmowe - logo, nazwa i adres firmy - zwyczajowo umieszczone na bocznych drzwiach kabiny kierowcy. Rodzaje folii - jak dla ornamentów. 290,00
- bagażniki dachowe typu "reling" montowane po obu stronach dachu samochodu, łączą walory estetyczne i użytkowe, są wykorzystywane do przewozu wieńców. Dostępne wersje:
 HAPPICH 2,5m - polerowane aluminium 930,00
 HAPPICH 2m - polerowane aluminium 880,00
 PROF-CAR 2,5m - metal i tworzywo czarny mat 650,00
 PROF-CAR 2m - metal i tworzywo czarny mat 620,00
- wieszaki na wieńce - zawieszane w wymaganej ilości na bagażniku dachowym, posiadają gumowe poduszki opierające się na listwach ram szyb bocznych, co chroni szyby i lakier samochodowy przed uszkodzeniem lub zarysowaniem. 65,00
- płyty zasłonowe wewnętrzne umożliwiają osłonięcie przestronnych szyb bocznych oraz szyby klapy tylnej. Od strony szkła płyty pokryte są wysokogatunkowym dekoracyjnym aksamitem, a od wewnątrz wykładziną dywanową taką, jaką jest wyklejone wnętrze samochodu. Płyty są zarówno elementem zdobiącym jak i użytkowym, szczególnie przy transporcie zwłok, gdzie wymagana jest pewna intymność i dyskrecja. 750,00
- wyposażenie audio może być wykorzystane w czasie obsługi ceremonii pogrzebowych. W skład proponowanych zestawów wchodzi radiomagnetofon w tzw "kieszeni", antena zewnętrzna, dwa głośniki we wnętrzu kabiny kierowcy, dwie kolumny głośnikowe w tylnej części przestrzeni ładunkowej. Oferujemy zestawy w różnych klasach jakości:
 - radiomagnetofon PEX 7000 lub PH od 756,00
 - radiomagnetofon Panasonic, Sony, Blaupunkt, Pioneer itp. od 950,00
- pasy ściągające (komplet = 2 szt) umożliwiają stabilne mocowanie trumny w czasie transportu 60,00
- kołpaki ozdobne na koła 30,00

Uwaga: ceny netto bez podatku VAT wg stanu na styczeń 1996.

HEŁMY, OPANCERZONE MERCEDESY I NOWOCZESNE KARAWANY

Przedsiębiorstwo Produkcyjne BELLA, które wkrótce ma rozpocząć produkcję karawanów Opel Astra, jest firmą o wyjątkowym znaczeniu przemysłowym i rynkowym w Polsce. Istnieje od 23 lat, specjalizując się w wytwarzaniu akcesoriów motoryzacyjnych, obudów laminatowych wszelkiego typu, sprzętu chroniącego ciało i głowę, a od trzech lat - w produkcji karawanów. BELLA jest typowym przedsiębiorstwem "cieniem", którym to terminem określa się na Zachodzie dobrze prosperujące - choć szerzej nieznanne - firmy, specjalizujące się w produkcji akcesoriów specyficznych, choć niezbędnych w wielu znanych wyrobach liderów przemysłu. Wytwarza także akcesoria codziennego użytku, konieczne, lecz nie przykuwające uwagi. Właścicielem przedsiębiorstwa i pomysłodawcą większości jego produktów jest **Franciszek Wysga**. Zdaniem dyrektora handlowego przedsiębiorstwa, **Andrzeja Smogorzewskiego**, BELLA "zabudowała" niszę na rynku i panuje w niej niepodzielnie, choć - ze względu na krótkie serie w produkcji - musi stale ponosić wysokie koszty. Oprócz centrali w podwarszawskich Łomiankach, posiada trzy zakłady: wytwórnię styropianu, fabrykę produkującą formy oraz ochrony głowy (hełmy i kaski), wytwórnię laminatów i karawa-



Dyrektor handlowy PP "BELLA"
Andrzej Smogorzewski

nów. BELLA zatrudnia 150 osób, a jej roczny obrót szacuje się na 5 mln USD. Ponad 70% wyrobów idzie na eksport. W przedsiębiorstwie można opancerzyć każdy samochód. W przypadku mercedesa przedsiębiorstwo gwarantuje, że opancerzony pojazd wytrzyma bez szwanku detonację na jego dachu kostki trotylu i ochroni pasażerów przed pociskami z kałasnikowa. Natomiast opancerzone polonezy chronią przed pociskami z rewolweru. Firma ma wielu li-

czących się partnerów w kraju i za granicą. Współpracuje na co dzień z wojskiem, policją, agencjami ochroniarskimi, bankami i instytucjami finansowymi (ochrona pracowników oraz pojazdów do przewozu pieniędzy). Dla Citroena i Renaulta wykonuje zabudowy bagażowe samochodów, prowadzi przedstawicielstwa renomowanych firm: Castrol, Mobil i Trasco oraz jest wyłącznym dystrybutorem kasków produkowanych przez przedsiębiorstwa Levior i Uvex. Ma na swoim koncie wykonanie wielu nietypowych zleceń, m.in. stożków do rakiet radiolokacyjnych, plastikowych zwierząt do wesołych miasteczek oraz wyposażenia wagonów belgijskiego metra w fotele, ramy na okna i wykładziny. Jeśli chodzi o karawany, BELLA stała się potęgą w Europie Środkowo-Wschodniej, sprzedając w ciągu niecałych trzech lat ponad 300 pojazdów pogrzebowych. Dla branży pogrzebowej ogromne znaczenie ma nawiązana właśnie współpraca z największą w Europie fabryką karawanów Conrada Pollmanna z Niemiec. Jej efektem będzie nie tylko nowoczesny pojazd pogrzebowy Opel Astra, spełniający wszelkie standardy europejskie, lecz również prawdopodobnie możliwość przerabiania w BELLI na karawany większości modeli samochodów zagranicznych.

Mało przekonujące rozstrzygnięcie sądu

MONOPOLISTYCZNE KOPANIE GROBÓW

Spór o wyłączność kopania grobów przez dzierżawcę cmentarza w Ząbkowicach Śląskich (woj. walbrzyskie) znalazł swój finał w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie - Sądzie Antymonopolowym.

Przedsiębiorstwo Usług Pogrzebowych "Spoczynek" na mocy umowy zawartej z Miastem i Gminą Ząbkowice Śląskie zarządza jedynym w mieście cmentarzem komunalnym. Do obowiązków dzierżawcy należy m.in. utrzymywanie właściwego stanu sanitarno-porządkowego obiektu oraz świadczenie wszelkich usług związanych z grzebaniem zwłok, w tym kopanie grobów na zasadzie wyłączności. Wyłączność ta nie rozciąga się na wykonywanie grobowców bądź innych prac. Tu zlecający mają swobodę wyboru wykonawcy.

P.U.P. "Spoczynek", realizując warunki umowy, nie zezwala na kopanie grobów przez inne zakłady pogrzebowe, które upatrują w tym stosowanie praktyk monopolistycznych, skierowały sprawę do Urzędu Antymonopolowego. Rozstrzygnięcie było korzystne dla skarżących. Gmina, będąca wraz z P.U.P. "Spoczynek" stroną w postępowaniu, podtrzymując dotychczasowe stanowisko, złożyła odwołanie do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie. W odwołaniu podkreśla się, że pozbawienie zarządcy wyłączności na kopanie grobów, oprócz konsekwencji w postaci zakłócenia w tym względzie ładu i porządku na cmentarzu, przyczyni się również do obniżenia dochodów zarządcy, z których pokrywa koszty utrzymania cmentarza.

Sąd, podtrzymując stanowisko Urzędu Antymonopolowego, stwierdził, że "zarządca cmentarza prowadzi działalność gospodarczą w obrębie dwóch rynków usług lokalnych, a mianowicie administrowanie cmentarzem oraz w zakresie usług pogrzebowych. Administrując jedynym w mieście cmentarzem komunalnym posiada na tym rynku

pozycję monopolistyczną (...), gdyż nie spotyka się z konkurencją ze strony innych podmiotów gospodarczych. Natomiast działalność w zakresie usług pogrzebowych prowadzi w warunkach konkurencji na rynku. Prowadzenie przez podmiot dzierżawiący cmentarz działalności w zakresie usług pogrzebowych daje mu przewagę nad konkurentami działającymi na tym drugim rynku. Tylko bowiem dzierżawca cmentarza jest w stanie wykonać kompleksową usługę pogrzebową (łącznie z kopaniem grobu)."

Dostało się też Gminie. Sąd orzekł, że "gmina (...) może pobierać pożytki i inne dochody płynące z nieruchomości. W tym sensie może, jak w tej sprawie wydzierżawić cmentarz innemu podmiotowi gospodarczemu i powierzyć mu jego zarząd. Niemniej jednak nie może odbywać się to kosztem ograniczonej konkurencji. A taki charakter ma zastrzeżenie w przedmiotowej umowie dzierżawy wyłączności na kopanie grobów tylko przez zarządcę cmentarza. (...) Ustanowienie przez Gminę w oparciu o nierównoprawne kryteria jednego podmiotu do wykonywania tej czynności oznacza w praktyce ograniczenie dostępu do rynku innym zakładom pogrzebowym, a tym samym zasady wolnej konkurencji przez eliminację z rynku innych podmiotów. Dlatego okoliczność ta została oceniona (...) jako porozumienie monopolistyczne Gminy ze Spółką "Spoczynek".

Dalej Sąd wskazuje na możliwość poddzierżawienia cmentarza innym zakładom pogrzebowym, które powinny uiszczać na rzecz zarządcy odpowiednie opłaty z tytułu m.in. spornego prawa kopania grobów. Jednocześnie Sąd zaznacza, że umowy poddzierżawy mogą być rozwiązane w przypadku nie przestrzegania zasad porządku na cmentarzu i reguł ustanowionych w umowie poddzierżawy. Zdaniem Sądu, konsekwencją będzie

eliminacja danego zakładu z przedmiotowej działalności z powodu jego niesubordynacji. Będzie to jednak sankcja za nie wywiązywanie się z zobowiązań, a nie ograniczenie konkurencji.

★ ★ ★

Od red.: Sposób rozstrzygnięcia konfliktu może budzić szereg wątpliwości. Należy mieć więc nadzieję, że nowelizacja ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych jednoznacznie uporządkuje kwestie leżące u podstaw sporu, z uwzględnieniem właściwego podziału usług między cmentarne i pogrzebowe. Mało przekonujące jest bowiem zaliczenie do usług pogrzebowych czynności kopania grobów, co stanowi jeden z argumentów motywujących wyrok i uzasadniających stosowanie przez dzierżawcę praktyk monopolistycznych. Zarządcy wielu cmentarzy w Polsce traktują swe uprawnienia jeszcze szerzej. Wielu z nich nie tylko kopie groby, ale też nie zezwala przedsiębiorcom pogrzebowym na wjazd za cmentarną bramę i doprowadzenie konduktu do miejsca pochówku.

Jak wynika z akt sprawy, zarządca cmentarza w Ząbkowicach wpuszcza przedsiębiorców pogrzebowych, a od wjeżdżających karawanów nie pobiera żadnych opłat. Jednocześnie należy sądzić, że poddzierżawianie cmentarza podmiotom kopającym groby - zgodnie z sugestią sądu - spowoduje wzrost kosztów związanych z pochówkiem, a zapłaci za to klient.

Zarządca cmentarza, pozbawiony wpływów z tytułu kopania grobów, podniesie opłaty za inne usługi, by móc pokryć koszty utrzymania obiektu. Będzie też musiał sprawować nadzór nad "obcymi" pracownikami. Zawarcie umów poddzierżawy nie zwalnia go bowiem od - wynikającej z umowy dzierżawy - odpowiedzialności za właściwe utrzymanie obiektu.

Zebranie śląskich przedsiębiorców

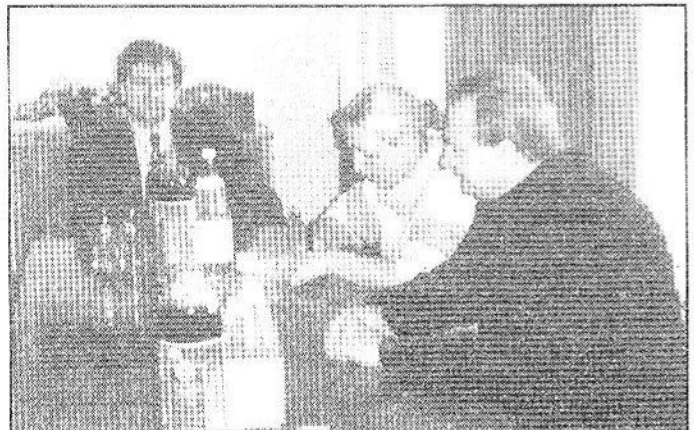
ROSNA SZEREGI KATOWICKIEGO STOWARZYSZENIA

Już 23 członków liczy Regionalne Stowarzyszenie Przedsiębiorców Pogrzebowych w Katowicach. Na ostatnim zebraniu, które odbyło się 17.12. ub.r., do górnośląskiej organizacji przystąpiło 8 firm, a 17 zadeklarowało wolę przystąpienia.

Podczas zebrania prezes RSPP, **Bernadetta Fuchs**, zdała relację ze spotkania zarządu stowarzyszenia z przedstawicielami wojewody katowickiego i lekarza wojewódzkiego. Posłużyło ono prezentacji środowiska śląskich pogrzebowników, omówieniu sprawy dzierżawienia prosektoriów, międzynarodowego przewozu zwłok. Natomiast o zorganizowanym w Warszawie 15.12.95 r. Forum Stowarzyszeń i Organizacji Pogrzebowych poinformował wiceprezes RSPP **Marek Kasperczyk**. Przedstawił on kolegom projekt nowej "ustawy pogrzebowej" oraz główne rozwiązania modelu nowego karawanu Opel Astra, zaprezentowane w trakcie warszawskiego Forum przez przyszłego producenta - firmę BELLA.

Śląscy przedsiębiorcy porównywali funkcjonowanie firm katowickich z funerariami z województw ościennych: bielskiego, częstochowskiego i opolskiego, konkludując że wszędzie występują te same problemy w zakresie konkurencji i współpracy ze służbą zdrowia.

W najbliższym czasie przewidziano spotkanie stowarzyszenia z kierownictwem Medycyny Sądowej w Katowicach, przedstawicielami prokuratury i policji. RSPP wystąpi też do władz o usunięcie punktów informacyjnych ZUS i PZU z urzędów stanu cywilnego.



Delegacja katowickiego RSPP podczas Forum Stowarzyszeń Przedsiębiorców Pogrzebowych w Warszawie. Od lewej: **Aleksander Biernacki**, **Bernadetta Fuchs**, **Marek Kasperczyk**.

FUNERALNA INSPEKCJA PRACY

Szwedzka Inspekcja Pracy przeprowadza aktualnie dokładną kontrolę wszystkich środowisk i kategorii zawodowych zajmujących się zmarłymi. Szczególnie wnikliwie przeprowadzane jest to w Sztokholmie i jego okolicach. Badano warunki pracy personelu szpitalnego, balsamatorów i pracowników firm pogrzebowych. Wnioski pokontrolne zawierają wiele uwag krytycznych. Jeden z trzech autorów końcowego raportu Inspekcji Pracy, Yvon Ekestang był zbulwersowany faktem, iż często zdarza się, że trumnę ze zwłokami podnosi i transportuje tylko jeden pracownik, podczas gdy regulą powinna być praca dwóch osób przy dźwiganiu trumien, a wszelkie oszczędności w tym względzie są nie do przyjęcia. Przykładowo, w wyniku kontroli Biura Pogrzebowego "Fidelia" zażądano od firmy wprowadzenia mechanicznych podnośników i innych urządzeń służących transportowi zwłok, które nie narażałyby pracowników na zbędne przeciążenia, które mogą doprowadzić do schorzeń kręgosłupa. Ponadto załogi muszą być w tym kierunku przeszkolone, aby utrwalić świadomość unikania nadmiernego, niebezpiecznego dla zdrowia wysiłku fizycznego.

W trakcie akcji kontrolnej wywiązała się dyskusja pomiędzy "Fidelią" i Sztokholmskim Oddziałem Szwedzkiego Związku Pogrzebowego (SBF). W jej wyniku postanowiono wspólnie prowadzić serie kursów dla pracowników i proponować dokonanie zmian technicznych urządzeń pomocniczych i ciągów komunikacyjnych w szpitalach i domach pogrzebowych. Okazało się bowiem, że wiele prosektorów i chłodzi ma niski standard, panuje w nich ciasnota, co nie sprzyja właściwemu zachowaniu higieny. Z kolei w wielu krematoriach, które wszakże są wyposażone w mechaniczne i elektryczne podnośniki, z urządzeń tych nie mogą korzystać pracownicy firm pogrzebowych, a jedynie miejscowa załoga.

Kontrola Inspekcji Pracy zaowocowała ustaleniami, które wiążą wszystkich pogrzebowników. Jedną z najważniejszych spraw jest tu zasada, że wszyscy nowo przyjmowani pracownicy muszą przejść wstępny etap, obejmujący dwa pierwsze dni pracy. Pierwszego dnia nowo zatrudniony jedynie towarzyszy doświadczonemu pracownikowi, nie wykonując jeszcze żadnych czynności. Drugiego dnia zaś przechodzi praktyczne ćwiczenia w zakresie transportowania zwłok z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

REKLAMACJE USŁUG

W Szwecji istnieje specjalny Urząd Reklamacji, do którego klienci wszelkich sektorów usług mogą zgłaszać swoje skargi. Jesienią 1995r. kilka z nich dotyczyło branży pogrzebowej.

Jedna ze skarg dotyczyła nie spełnienia woli rodziny, aby podczas całej uroczystości pogrzebowej trumna była otwarta. Przedsiębiorca tłumaczył, że otwieranie trumny podczas ceremonii nie mieści się w szwedzkiej tradycji i dlatego apelował do rodziny o zmianę stanowiska i ostateczne potwierdzenie swojej woli. Do potwierdzenia takiego nie doszło, stąd trumna pozostała zamknięta. Ponadto rodzina

podczas mszy żałobnej nie zażądała otwarcia trumny od pastora (nie zrobiła tego - jak stwierdzono - by nie zakłócać posługi religijnej).

W tej z pozoru błażej sprawie Urząd Reklamacji uznał racje rodziny i wykazał, że firma pogrzebowa nie mogła żądać potwierdzenia woli otwarcia trumny, choć rzeczywiście otwarta trumna w trakcie uroczystości jest w Szwecji czymś niezwykłym. Urząd zalecił firmie pogrzebowej znacznie zredukować rachunek za usługę.

Szwecja

Druga ze skarg dotyczyła przeżytego przez syna osoby zmarłej szoku na widok zwłok nienależycie przygotowanych do pochówku. W opinii klienta całun, w jaki było zawinięte ciało jego ojca, był poplamiony płynem organicznym, twarz przerażająco zniekształcona. Stan ten potwierdził wezwany przez rodzinę lekarz, jak i przedstawiciel firmy pogrzebowej. W związku z tym klient zażądał odszkodowania w niebagatelnej wysokości 60.000 koron za szkody psychiczne uniemożliwiające godne przeżycie żałoby. Przedsiębiorca pogrzebowy tłumaczył, że nie może odpowiadać za reakcje rodziny na widok zwłok bliskiej osoby, a za nieczystości na całunie odpowiada podwykonawca.

Urząd Reklamacji uznał, że w sytuacji, gdy stan ciała jest zły, obowiązkiem firmy pogrzebowej jest podjęcie właściwych czynności, aby zabezpieczyć krewnych przed traumatycznymi przeżyciami. Rodzina powinna być poinformowana o skali zmian w wyglądzie zewnętrzny zmarłego, a plamy krwi winny być bezwzględnie usunięte, bowiem nawet jeśli zawińł ktoś inny, to firma pogrzebowa odpowiada za całość usługi. Nie czując się kompetentny w ocenie skali cierpień psychicznych rodziny, stwierdził, że firma świadcząca usługę powinna odstąpić od pobierania opłaty za źle wykonaną pracę. W sumie osoba skarżąca uzyskała zwrot 3.500 koron, ale nie jako zadośćuczynienie przykrym przeżyciom, ale z tytułu źle wykonanej usługi.

KOBIETY W BRANŻY

Susanne Granberg ma 34 lata i samotnie wychowuje 12-letniego syna Andreasa, od 5 lat prowadzi firmę pogrzebową w Brandbergem na południe od Sztokholmu.

- *Pogrzeby to nie dla mnie* - zarzekła się, kiedy w 1990r. jeden

z przedsiębiorców, Anders Lindgren zaproponował jej pracę u siebie.

Zdecydowała się jednak, choć z początku tylko, żeby przeczeć aż pojawi się coś ciekawszego. W krótkim czasie przekonała się jednak, że ta praca jej odpowiada. Pierwszym krokiem był kurs praktycznego pogrzebnictwa, zwiedzanie prosektorów, asysta przy przygotowaniu i samym pochówku, także spopieleniu zwłok. Później przyszły kolejne szkolenia, coraz bardziej specjalistyczne. Obecnie Susanne podjęła studia uniwersyteckie. Na co dzień odpowiada za aranżacje całosci pochówku, przeprowadza inwentaryzacje majątku osób zmarłych, wykonuje czynności administracyjne. Jest w tym perfekcyjna. Jednakże koszty emocjonalne są nie do uniknięcia.

- *Silnie przeżywam szczególnie tragiczne zgony - mówię ze smutkiem - i często zabieram te swoje przeżycia do domu, choć nie powinnam tego robić. Ale jestem przecież zwykłym człowiekiem, nie potrafię się wyizolować, wprost przeciwnie - angażuję się, chcę się angażować. Z drugiej strony, jako samotna matka, cenię sobie bardzo, że w mojej pracy nie ma sztywno określonego czasu pracy, mieszkam kilka minut drogi od biura, co daje poczucie bezpieczeństwa, kiedy ma się dziecko.*

Zdarzają się jednak nadal negatywne stereotypy w ocenie udziału kobiet w branży pogrzebowej, które im samym także przysparzają kłopotów.

- *Na początku unikałam mówienia gdzie pracuję, była jakaś blokada emocjonalna. Dzisiaj nie sprawia mi to trudności, moja praca ma wyraźny sens i jest potrzebna, a to, że jestem przy tym kobietą nie powinno dziwić. Choć zdarzają się jeszcze nieporozumienia - mam przyjaciółkę, która pracuje na ementarzu, kiedy razem wracamy do domu i rozmawiamy po drodze o naszej pracy, wielu naszych nowych znajomych myśli, że żartujemy.*

Roman Lonc na podst. MEMENTO 3/95
(współpraca JB)



Susanne Granberg

PIEŚŃ ŻAŁOBNA

W obrzędzie pogrzebowym zarówno cisza, jak i jej przerwanie posiadają swoją wymowę. Szczególnym znaczeniem była i jest obdarzona pieśń, która towarzyszyła złożeniu nieboszczyka do grobu. (Należy pamiętać, że wszelkie odgłosy w tym momencie znaczą: od strzałów, salw artyleryjskich poprzez dźwięk werbli, jęki płaczek i muzykę). Pieśni żałobnej należy przypisać głębszy wyraz intelektualno-uczuciowy, gdyż śpiewa ją zazwyczaj żegnająca zmarłego wspólnota. Pieśni żałobne towarzyszyły obrzędowi pogrzebowym chyba we wszystkich kulturach.

W "Wojnie żydowskiej" Józefa Flawiusza np. czytamy: "Nie było to spokojne wyrażenie żałości, lecz po całym mieście rozległy się przejmujące zawodzenia, pieśni żałobne śpiewane na komendę i połączone z biciem się w piersi - a wszystko to czyniono gwoli uczczeniu tych, którzy - jak mówiono - zginęli w płomieniach stając w obronie praw ojczystych i Przybytku" (J. Flawiusz, Wojna żydowska, tłum. J. Rodożycki, W-wa 1992, s. 149-150).

W naszym kręgu kulturowym pieśń żałobna zachowuje konsekwentnie tonację moll oraz odpowiednio poważny rytm. W słowach zaś nawiązuje do treści religijnych, eschatologicznych i nawiązuje do zasad zawartych w modlitwach za zmarłych.

Do popularnych pieśni śpiewanych nad grobem zaliczana jest w Polsce następująca pieśń: "Zmarli człowiecze, z tobą się żegnamy / Przyjmij dar smutny, który ci składamy / Trochę na grób twój porzuconej gliny, / od twych przyjaciół i od twej rodziny / Wracasz do ziemi, co twą matką była / Teraz cię strawi - niedawno żywiła / Tak droga każda, którą człowiek chodzi, / na ten gościniec wszystkich nas wywodzi".

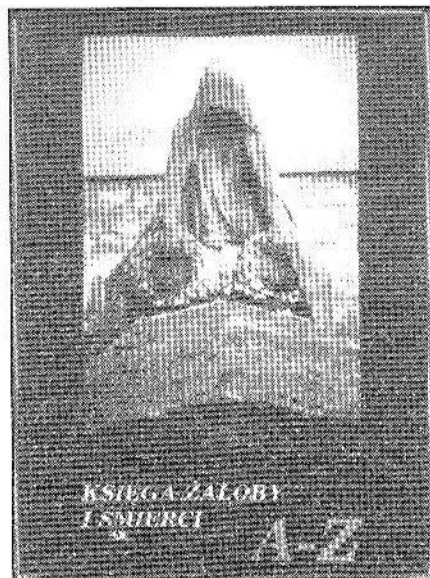
Pieśnią żałobną jest również pieśń Maryjna "Salve Regina", którą zwykle w Polsce śpiewa się podczas zasypywania grobu. Następnie po trzykroć odśpiewuje się żałobną antyfonę "Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie".

Gregoriańską pieśnią żałobną przez długie wieki - od średniowiecza, tj od XIII wieku - był "Dies irae", prawdopodobnie autorstwa franciszkanina Tomasza z Celano

(zm. ok. 1253 r). Melodia i słowa tej pieśni do dziś stają się rodzajem cytatu - odniesienia do symboliki "rzeczy ostatecznych". Treścią bowiem nawiązuje do Sądu Ostatecznego: "Dzień gniewu ów dzień, (co) świat rozsypie w proch, poświadczają to Dawid i Sybilla" (*Dies irae, dies illa, solvet saeculum in favilla, tetet David cum Sybilla*).

Dziś już zapomnianą po trosze, ale obok "Dies irae" pieśnią żałobną było "Miserere mei Deus". Jest to początek Psalmu 51/50/, zwanego również popularnie "pokutnym". Brzmi on następująco: "Zmiłuj się nade mną Boże, w swojej łaskawości, w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość! Odmij mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mego!

Marian Wańczowski, naukowiec z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, jest autorem pierwszej i jedynej w Polsce encyklopedii na temat żałoby i śmierci. Kilkanaście egzemplarzy "Księgi żałoby i śmierci" jest również do nabycia w naszej redakcji. Prosimy o składanie zamówień, pisemnie bądź telefonicznie.



(...)" Muzykę do tego psalmu napisał Włoch Gregorio Allegri (1584-1652), w pierwszej połowie XVII wieku - prawdopodobnie w 1638 r. Melodia "Miserere" przyniosła wielką sławę kompozytorowi i była początkowo zastrzeżona tylko do wykonywania w Kaplicy Sykstyńskiej w Wielkim Tygodniu. Z biegiem lat "zeświecczyła się" i psalm wraz z melodią stał się pieśnią pogrzebową włączoną w obrzęd wyprowadzania zwłok ludzkich z kościoła na cmentarz.

Swoją melodią przejmującą pieśń ta pogrążała w zaszępienie i zadumę wiele pokoleń ludzkich w Europie, gdyż stała się popularna w naszym kręgu kulturowym. Np. w "Chłopach" Wł. Reymonta podczas pogrzebu Macieja Boryny: "Zajęczały żałobne dzwony, wynieśli czarne chorągwie, rozblęty światła. Stacho poniósł krzyż, a księża zaśpiewali: - "Miserere mei Deus". I straszna pieśń śmierci zaikała nad głowami smutkiem bezbrzeżnym i grozą" (Wł. Reymont, Chłopi, Wrocław 1991, t. II, s.387).

"Miserere mei Deus" stało się nie tylko pieśnią żałobną, ale osiągnęło status znaczenia pieśni pogrzebowej w ogóle oraz znaczenia ludzkiej pokuty, zwłaszcza dotyczącej pokuty dusz w czyśćcu cierpiących. Naprowadza nas na tę myśl ikonografia. Tak np. w zakrystii Jasnogórskiej (Częstochowa) na obrazie Krzysztofa Fokelskiego widnieje na pierwszym planie scena z pokutującymi w ogniu czyścicowym duszami. Jedna z nich woła: "Miserere mei...".

Marian Wańczowski

Z kraju

NISZCZEJE BRAMA STRACEŃ

W fatalnym stanie znajduje się Brama Straceń na terenie Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Prawdopodobnie wskutek obsuwania się skarpy zachynają pękać mury zabytkowej budowli. W ostatnim czasie nieznani sprawcy przewrócili 130 krzyży na znajdującym się tu cmentarzu.

DEWASTACJE I KRADZIEŻE

● W Staszowie wandale uszkodzili wszystkie nagrobki w jednej z alei miejscowego cmentarza. Porozbijano płyty, a krzyże wbito w ziemię odwrotną stroną. Dziennikarze z Nowin próbowali na własną rękę odszukać domniemanych satanistów, ale przerażeni staszowianie nie chcieli z nimi rozmawiać. ● Na początku stycznia w Rybniku zniszczono na cmentarzu komunalnym ponad 150 grobów. Sprawców było kilku, o czym świadczyły ślady na śniegu. Odrócone krzyże mają sugerować, że dewastacji dokonali sataniści. ● W Nowym Dworze Mazowieckim zniszczono kilka grobów w bocznej alejce cmentarza parafialnego. ● W Lublinie toczy się proces wytoczony sprawcom zniszczenia kilkunastu grobów w Świdniku wiosną ubiegłego roku. Wśród nich są nieletni. Jeden z oskarżonych wysłał do sądu list z narysowanymi trumnami, na których umieścił nazwiska prowadzących sprawę prokuratorów. ● W Bielsku złapano na go-

racym uczynku grupę młodych ludzi okradających groby z metalowych elementów. Szajka w ciągu ostatniego roku zdewastowała ponad 150 grobów na 7 cmentarzach.

KARA ZA PRÓBĘ WYLUDZENIA

W Radzynie Podlaskiej (woj. białsko-podlaskie) skazano proboszcza i kościelnego na zapłacenie grzywny (odpowiednio 800 i 400 zł) za samowolne zdemontowanie i ukrycie płyty nagrobnej. Ksiądz żądał od wdowy 100 zł za plac na cmentarzu, twierdząc, że opłata nie była wniesiona w odpowiednim czasie. W grobie spoczywali od wielu lat teściowie poszkodowanej oraz zmarły przed paru laty mąż. Sąd zajął w tej sprawie jednoznaczne stanowisko, podkreślając znaczny stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu.

SPÓR MIĘDZY PANEM A PLEBANEM

W Ustrzykach Górnych trwa spór o teren, na którym postawiono dom administracyjno-katechetyczny. W Nowinach opisano zmagania miejscowej parafii z władzami. Zachodzi podejrzenie, że budynek postawiono na terenie prawosławnego cmentarza bez zgody odpowiednich urzędów.

NOWY CMENARZ W MIKOŁOWIE

W Mikołowie trwają prace przy budowie nowego cmentarza. Społeczny komitet zabiega o pomoc władz miejskich. Na dokończenie inwestycji potrzeba jeszcze około 150 tysięcy zł. Sprawa jest pilna, bo na starej nekropolii brakuje już miejsc na nowe groby.

5 MLN NA NOWĄ NEKROPOLIĘ

W Strzelcach Opolskich doszło do takiego przepelnienia starego cmentarza, że w jednym grobie trzeba chować po kilka trumien. W ostatnich dniach listopada ubiegłego roku ruszyła budowa nowej nekropolii. Już za rok będą gotowe pierwsze kwatery. Według tegorocznych cen, koszt inwestycji wyniesie 5 milionów zł. W pierwszym projekcie uwzględniono specjalną aleję dla urn. Rozpatrywana jest również możliwość uruchomienia krematorium.

PROGRAM INWESTYCJI CMENARNYCH W KRAKOWIE

W grudniu ubiegłego roku Rada Miasta Krakowa zatwierdziła program inwestycji cmentarnych na lata 1995-2014. Przewidziana jest budowa nowych cmentarzy i rozbudowa starych. Ewentualne uruchomienie krematorium ma być poprzedzone szeregiem konsultacji z mieszkańcami Krakowa. Ustalono również, że każdego roku cena kwater będzie rosła o kilkanaście procent.

WYSOKIE PODWYŻKI W ZGIERZU

W Zgierzu podniesiono od 1 stycznia 1996 roku opłaty za miejsce na cmentarzu. Za grób jednomiejscowy opłata wyniesie 100 zł (przedtem 64 zł), za dwumiejscowy 300 zł (dawniej 126 zł). O połowę więcej trzeba będzie zapłacić za miejsce przy głównej alei.

CMENARZE ŻYDOWSKIE

● Do Przemyśla przyjechał z Nowego Jorku rabin Mendel Reichberg, który
(dokończenie na str. 18)



Pokwitowanie dla wpłacającego

Zł

Słownie _____
 złotych: _____

Wpłacający

Dokładny adres

Na rachunek:

AESTIMO Sp. z o.o.
 Bank Ochrony Środowiska S.A.
 O/ Centrali w Warszawie
 630148-108298-2511-0

Stempel _____
 Pobrano opłatę _____
 zł

Podpis przyjmującego

Odcinek dla posiadacza rachunku

Zł

Słownie _____
 złotych: _____

Wpłacający

Dokładny adres

Na rachunek:

AESTIMO Sp. z o.o.
 Bank Ochrony Środowiska S.A.
 O/ Centrali w Warszawie
 630148-108298-2511-0

Stempel _____
 Pobrano opłatę _____
 zł

Podpis przyjmującego



Odcinek dla banku/poczty

Zł

Słownie _____
 złotych: _____

Wpłacający

Dokładny adres

Na rachunek:

AESTIMO Sp. z o.o.
 Bank Ochrony Środowiska S.A.
 O/ Centrali w Warszawie
 630148-108298-2511-0

Stempel _____
 Pobrano opłatę _____
 zł

Podpis przyjmującego

(dokończenie ze str. 17)

proceedził z prezydentem miasta rozmowy na temat cmentarzy żydowskich w tym mieście. Na jednym z nich ma być założony park z pomnikami poświęconym pamięci mieszkających tu niegdyś Żydów. Rabin obiecał pomoc finansową. ● Kirkut w Rynie pochodzący z XIX wieku był rodzinnym cmentarzem właścicieli tartaku. Jeszcze miesiąc temu stało tam kilka starych płyt nagrobnych. Dziś została tylko jedna. Cmentarz razem z okolicznym terenem przechodził ostatnio z rąk do rąk. Aktualny nabywca samowolnie "uporządkował" teren, wywożąc nagrobki na wysypisko śmieci.

CMENTARZE WOJENNE

● W Stargardzie Szczecińskim mauzoleum żołnierzy radzieckich zostanie przeniesione na cmentarz komunalny. Przeznaczono na ten cel 80 tysięcy zł. Decyzję podjęto w porozumieniu z konsultantem Federacji Rosyjskiej w Szczecinie. ● Niemiecki Związek Opieki nad Grobami Ofiar Wojennych z Kassel będzie budował w Morawicy pod Kielcami największy w Polsce niemiecki cmentarz wojenny. Zostaną tu pochowani żołnierze Wehrmachtu, którzy zginęli na ziemiach polskich. Planuje się ekshumacje niemieckich mogił w całej południowej Polsce. ● W Gdyni na Oksywiu został reaktywowany Cmentarz Marynarki Wojennej założony w 1920 roku. Będzie to miejsce ostatniego spoczynku oficerów, żołnierzy i marynarzy oraz ich rodzin.

PLAKAĆ SIĘ CHCE

W Katowicach na terenie Zakładów Mięsnych działa zakład pogrzebowy "Łezka". Jedną bramą wyjeżdżają stąd parówki, a drugą wjeżdżają karawany.

Jak się okazuje rzeźnia wydzierżawiła "Łezce" jeden ze swoich budynków bez uzgodnienia z Sanepidem i nadzorem budowlanym.

UGODA W TRÓJMIEŚCIE

W Urzędzie Antymonopolowym w Gdańsku odbyła się rozprawa mająca zakończyć spór między spółkami "Zieleń" oraz "Hades" i "Centrum". Ustalono, że "Zieleń" zlikwiduje swój punkt w Urzędzie Miasta usytuowany tuż przy referacie zgonów, oraz dopuści inne spółki do obsługi pogrzebów, zachowa jednak monopol na kopanie grobów. Podczas rozprawy strony zgodziły się rozważyć możliwość ugody i przedstawić w najbliższym czasie propozycje zmian.

OKRADEŁ GRÓB TEŚCIA

Na krakowskim bazarze Sylwia L. rozpoznała sygnet pochowanego przed tygodniem ojca. Zaalarmowana policja przeprowadziła rewizję w domu handlarza, gdzie znaleziono również garnitur i orderzy nieboszczyka. Ku zdumieniu całego komisariatu Sylwia L. na drugi dzień odwołała swoje zeznania. Policja ustaliła jednak, że handlarz jest przyjacielem i cichym współnikiem męża Sylwii, właściciela małego zakładu pogrzebowego. Od dawna wspólnie z nią "odzyskiwali" trumny oraz wartościowe przedmioty pochowane w grobach. Energiczna kobieta nie przewidziała jednak, że małżonek nie uszanuje nawet zwłok swojego teścia.

**INSPEKCJA
W PROSEKTORIACH**

Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła kontrolę w prosektorjach w województwach kieleckim, radomskim i tar-

nobrzeskim. Znaleziono tylko trzy zakłady spełniające wymogi sanitarne. W pozostałych sekcje przeprowadza się nierzędziami bez dezynfekcji, a zwłoki ubierane są w niedostosowanych do tego celu pomieszczeniach. Często z braku miejsca odbywa się to w szatni pracowników.

**ŚWIĄTECZNY ZATOR
NA CMENTARZACH**

W całej Polsce okres Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku spowodował zator na cmentarzach i wydłużenie czasu oczekiwania na pogrzeb nawet do dwu tygodni. Różnie tłumaczy się przyczyny tego stanu rzeczy. Jedni twierdzą, że mamy do czynienia z nadumieralnością, inni że zamarznięta ziemia wydłuża czas kopania grobów.

**CZY MOŻNA GRZEBAĆ
GDZIEKOLWIEK?**

Rzecznik Praw Obywatelskich Tadeusz Zieliński stwierdził, że brakuje przepisów dotyczących pogrzebów poza terenem cmentarzy. Zachodzi więc pilna potrzeba określenia wymagań, jakim powinny odpowiadać cmentarze, groby i inne miejsca chowania zwłok, oraz zasad postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi.

ZWIERZĘCY NEKROLOG

W jednej z gazet stołecznych ukazał się nekrolog: "Z ogromnym bólem zawiadamiamy, że 28 grudnia 1995 roku zmarł nasz ukochany Pusiek - zapłakane kotki Biżunia i Ogon". Redakcja twierdzi, że nekrolog pojawił się w tajemniczy sposób, poza kontrolą pracowników. Na razie gazeta nie planuje specjalnej kolumny z nekrologami zwierzęcymi.

Aleksandra Danecka

PRZEGLĄD
FUNERALNY '96

Cena jednego egzemplarza - 4,- zł

Zamawiam prenumeratę
"Przeгляdu Funeralnego"
na 1996r.

- Na I półrocze (I-VI) 24,- zł
- Na cały rok (I-XII) 48,- zł

Liczba egzemplarzy tego samego numeru

W sumie złotych

Zamawiając więcej niż jeden egzemplarz tego samego numeru "Przeгляdu Funeralnego" - płacicie Państwo za każdy dodatkowy egzemplarz 75% jego ceny, tj. 3,- zł.

PRZEGLĄD
FUNERALNY '96

Cena jednego egzemplarza - 4,- zł

Zamawiam prenumeratę
"Przeгляdu Funeralnego"
na 1996r.

- Na I półrocze (I-VI) 24,- zł
- Na cały rok (I-XII) 48,- zł

Liczba egzemplarzy tego samego numeru

W sumie złotych

Zamawiając więcej niż jeden egzemplarz tego samego numeru "Przeгляdu Funeralnego" - płacicie Państwo za każdy dodatkowy egzemplarz 75% jego ceny, tj. 3,- zł.

PRZEGLĄD
FUNERALNY '96

Cena jednego egzemplarza - 4,- zł

Zamawiam prenumeratę
"Przeгляdu Funeralnego"
na 1996r.

- Na I półrocze (I-VI) 24,- zł
- Na cały rok (I-XII) 48,- zł

Liczba egzemplarzy tego samego numeru

W sumie złotych

Zamawiając więcej niż jeden egzemplarz tego samego numeru "Przeгляdu Funeralnego" - płacicie Państwo za każdy dodatkowy egzemplarz 75% jego ceny, tj. 3,- zł.

USA: "KRIONICY" Z POLISAMI NA NOWE ŻYCIE

- Jak na razie tylko my proponujemy rozsądne rozwiązanie problemu nieśmiertelności - zapewnia Art Quaife, prezes amerykańskiego przedsiębiorstwa Trans-Time (Poza Czasem). Jego firma gwarantuje nieśmiertelność kliniczną, czyli zajmuje się zamrażaniem ludzkich ciał i... głów.

Nieśmiertelność w płynnym azocie, z obietnicą zmartwychwstania, kosztuje od 60 (sama głowa) do 130 tysięcy dolarów (całe ciało). Tańsza jest hibernacja w wiecznej zmarzlinie Kanady, ale zdaniem fachowców od wskrzeszania, nie gwarantuje ona tego, co płynny azot.

- W temperaturze minus 196 stopni Celsjusza ustają wszelkie procesy chemiczne, zatrzymuje się czas. Są to takie warunki, jakie panują na Jowiszu. Postęp wiedzy naukowej gwarantuje, że w przyszłości nie tylko uda się odmrozić nieboszczyków, ale także przywrócić ich do życia - zapewniają pracownicy Trans-Time.

W Dolinie Krzemowej w Kalifornii spoczywają w wypełnionych azotem metalowych pojemnikach setki tzw. krioników. Większość zmarłych zawarła tuż przed śmiercią polisy ubezpieczeniowe gwarantujące im odpowiednio wysoką rentę, umożliwiającą w przyszłości start w nowe życie.

("Sukces", 07,95)

Polska - Czechy

PRZYGRANICZNY NEKROBIZNES

Na import trumien z Polski szef krematorium w Ostrawie zapatruje się optymistycznie: drobne kłopoty mają zniknąć wraz z upowszechnieniem się europejskich norm jakościowych.

Pierwsze 22 trumny z zakładów w Kędzierzynie-Koźlu i Dąbrowy Górniczej przywieziono do krematorium miejskiego w Ostrawie w listopadzie 1995.

- Polskie trumny niskich kategorii w Czechach są zaliczane do kategorii najwyższych - mówi dyrektor ostrawskiego krematorium **Vladimir Kostih**. Tłumaczy to upadkiem czeskiego rzemiosła w czasach komunistycznych oraz państwowym monopolem, który wyraźnie obniżył jakość usług. - W Polsce ceremonia pogrzebu nie została zdegradowana tak bardzo jak w Czechach - przypuszcza. - Pewnie dzięki wpływowi Kościola.

Do tej pory Kostih sprzedał osiem trumien. Zapewnia, że są one dwa razy tańsze od czeskich, ale dokładnych cen nie chce zdradzić.

Jego konkurent z ostrawskiego zakładu pogrzebowego Concordia inż. Josef Hajek polskiej konkurencji jednak nie traktuje poważnie. Polskie trumny są masywne i bogato zdobione. - Czesi się przyzwyczaili do delikatniejszych - mówi. - Więk-

szość trumien i tak trafia do krematorium, więc na luksusy szkoda pieniędzy.

- Polskiej konkurencji jeszcze nie odczuliśmy - mówi **Josef Trzesznak**, dyrektor firmy Setora Poczátky, jednego z największych producentów trumien w Czechach. Produkcją 50 tys. trumien rocznie. Najdroższe kosztują 5 tys. koron i prawie wszystkie idą na eksport do Niemiec i Austrii. Najtańsze mają wprawdzie tekturowe wieka, ale kosztują 600 koron. Wszystkie sprzedają się dobrze.

Szef ostrawskiego krematorium ma również inne pomysły.

- U was nie ma krematoriów, dlatego w ub.r. eksperymentalnie przeprowadziliśmy trzy kremacje polskich zmarłych - opowiada. Jeszcze w tym miesiącu spodziewa się, że i on, i jego współpracownicy z Polski dostaną zgodę władz sanitarnych i będą mogli rozpocząć stałą współpracę.

TOMASZ MAĆKOWIAK, PRAGA
"Gazeta Wyborcza"

Z POCZTY

W dniu 09.12.1996r. około godziny 13.00 do mojego Zakładu Pogrzebowego "Niebo" przysłała Pani Barbara S., oznajmiając, że jej mąż Roland S. zmarł w szpitalu. Pani ta otrzymała u nas niezbędne informacje nt. organizacji pogrzebu i ceny. W dwa dni później Pani Barbara S. zleciła nam wykonanie pogrzebu męża i uzgodniła z pracownikiem zakładu zakres czynności organizacyjnych, jak i koszty (...) Ze względu na kłopoty finansowe klientki, pogrzeb miał być kredytowany przez nasz zakład.

Po ustaleniu przez nas z Kancelarią Cmentarza Wolskiego daty pochówku, Pani Barbara S. udała się wybrać miejsce na grób. Po powrocie oznajmiła zaptakana, że bardzo źle ją potraktowano, a towarzyszący jej członkowie rodziny opisali przebieg zdarzenia w Kancelarii i na Cmentarzu. Powiedziano jej tam, że miejsca na grób nie ma, nikt z nimi nie chciał rozmawiać, mimo wcześniejszych ustaleń zakładu z Kancelarią.

Po usilnych prośbach oznajmiono, że może się coś znaleźć, lecz pod jednym warunkiem, że zrezygnują z Zakładu Pogrzebowego "Niebo" na rzecz Zakładu Pogrzebowego "Jelonki". Zakład Pogrzebowy "Niebo" określono jako zakład zły, nie należący do Stowarzyszenia, co w obu przypadkach jest nieprawdą!

Zażądano natychmiast pieniędzy oferując usługę znacznie droższą od mojej i tłumacząc, że "teraz wszystkie metody są dozwolone". (...)

Nazajutrz udałem się do dyrektora Zarządu Cmentarza, ale rozmowa z nim nic nie dała. Interweniowałem też w filii Zakładu Pogrzebowego "Jelonki", skąd zostałem skierowany do właściciela. Z rozmowy telefonicznej, dowiedziałem się, że właściciel przebywa w szpitalu, a jego żona jest tak przeziębiona, że nie może ze mną rozmawiać. (...) Oby ten przypadek niegodziwej konkurencji był odosobniony.

Andrzej Glinka
Zakład Pogrzebowy "Niebo", Warszawa

★ ★ ★

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Rzeszowie sp. z o.o. uprzejmie prosi o sprostowanie informacji, opublikowanej w nr. 10 waszego pisma "Za duża trumna".

Wyjaśniamy, że w powyższej sprawie prowadzone było dochodzenie przez Prokuraturę Rejonową w Rzeszowie, które zostało umorzone 12.XII.1995 roku. Rozprawy sądowej nie będzie.

Nie nastąpiła dewastacja nagrobka, ponieważ został on podniesiony, a po pochowaniu zwłok ponownie położony. Pracownicy ZUPiC uporządkowali mogiłę bezpłatnie, łącznie z ułożeniem chodnika w imię dobrej woli ze strony przedsiębiorstwa.

Panu Bogdanowi O., który obrażał i poniżał pracowników Zakładu Usług Pogrzebowych i Cmentarnych MPGK, zabrakło dobrej woli i chęci zrozumienia trudności i kosztów związanych z tak skomplikowanym pochówkiem.

Z-ca Dyrektora d/s Zieleni
inż. Leokadia Siupik

Forum przedsiębiorców

JAK UNORMOWAĆ SPRAWĘ "DOJŚĆ" DO PROSEKTORIÓW

Rozpoczynając kilka lat temu działalność w pogrzebnictwie chciałem, aby te usługi świadczone były na wysokim, profesjonalnym poziomie. Wkrótce jednak okazało się, że istniejący stan prawny oraz pewne nieprawidłowości w infrastrukturze związanej z tą profesją, stanowią duże utrudnienie dla świadczenia usług pogrzebowych. Zdecydowanie największym problemem dla nowo powstałych zakładów pogrzebowych są tzw. "dojścia" do prosektorii. Kto ma prosektoria lub "swoich ludzi" w prosektoriiach, ten ma pogrzeby, a więc może się rozwijać, czyli inwestować w swój zakład. Należy zaznaczyć, że w mniejszych miejscowościach raczej rzadko występuje zjawisko "handlowania" informacją o zgonie przez lekarzy pogotowia.

Przyczyną tak dużego znaczenia prosektoriów jest to, iż rodziny osób zmarłych załatwiają kartę zgonu i inne formalności w szpitalach, kierowane są lub same idą - najczęściej już z ubraniami - do prosektoriów. Tam oczywiście natychmiast otrzymują "wyjątkowo korzystne" oferty, z których przeważnie korzystają.

W krajach zachodnich, rodziny osób zmarłych zawiadamiają zakład pogrzebowy, który załatwia wszystkie formalności, łącznie z kartą zgonu. Eliminuje to możliwość "wyłapania" rodziny zmarłego w szpitalu, prosektorium bądź w USC. Na wyrobienie takiego zwyczaju u nas potrzeba jeszcze trochę czasu, chociaż już obecnie zauważa się taką tendencję. Poza tym muszą być zmienione niektóre przepisy tak, aby zakłady pogrzebowe miały prawo takiego właśnie kompleksowego załatwiania spraw pogrzebowych.

W naszym mieście - Kędzierzynie-Koźlu - są trzy szpitale i praktycznie 2 prosektoria. W wyniku konfliktów na tle funkcjonowania prosektoriów ZOZ zarządził w 1993r. przetarg na ich dzierżawę. Efektem było przejście prosektoriów przez dwa prywatne zakłady pogrzebowe, które miały odprowadzać miesięczny czynsz do ZOZ, w zamian za co otrzymały prawo zawiadywania prosektoriami w imieniu ZOZ, przejmując również funkcje wykonywane dotychczas przez laboranta sekcyjnego, który oczywiście został zwolniony z ZOZ, jako niepotrzebny w tej sytuacji.

Aby zrekompensować sobie czynsz dla ZOZ zakłady te - za zgodą dyrekcji ZOZ - wprowadziły opłatę za obowiązkowe ubieranie zwłok, najpierw ok. 1,3 mln zł, a później ok. 2 mln. I naczaj mówiąc ciężar kosztów dzierżawy został przerzucony na rodziny zmarłych, czyli de facto zakłady te miały prosektoria za darmo. Oczywiście, że prawie wszystkie zgony z danego szpitala trafiały do nich, co dawało im uprzywilejowaną pozycję na rynku usług pogrzebowych.

Pozostałe zakłady znalazły się w bardzo trudnej sytuacji, co było przyczyną mojego wystąpienia do Lekarza Wojewódzkiego, Wojewody, Rzecznika Praw Obywatelskich, Ministra Zdrowia oraz prasy. Okazało się, że takich przypadków było w kraju więcej, były też interwencje, które w końcu spowodowały znane wystąpienie Ministra Zdrowia do Wojewodów. Szkoda, że nie był to akt prawny, np. zarządzenie, a tylko stanowisko, gdyż obecnie interpretacja tego stanowiska "w terenie" jest zbyt dowolna.

W międzyczasie, jeden z dzierżawców zdefraudował duże pieniądze i ZOZ zerwał z nim umowę, przywracając poprzedni stan, czyli zatrudnił laboranta sekcyjnego, a drugie prosektorium jest



Tadeusz Felszyński

dzierżawione ponoć do końca terminu umowy, która ma opiewać na 3 lata.

W trakcie dzierżawy prosektoriów wynikło wiele problemów formalno-prawnych, które właściwie do dziś pozostały bez odpowiedzi. Chodzi m.in. o to, że z ustawy o ZOZ oraz z przepisów wykonawczych wynika, iż zwłoki osób zmarłych w szpitalach, do chwili ich wydania, są w gestii ZOZ (służby zdrowia). Mowa tu przede wszystkim o transporcie zwłok ze szpitala do kostnicy, ewentualnej sekcji, myciu i ubieraniu. Z chwilą wydzierżawiania prosektoriów naruszone zostały wszystkie wymienione przepisy, a także inne, jak choćby o tajemnicy lekarskiej.

Chodzi o to, że choroba, jej przebieg i leczenie, a także przebieg sekcji zwłok stanowią tajemnicę lekarską i winny być wykonywane przez personel służby zdrowia, który przy zatrudnieniu podpisuje stosowne zobowiązania. Zdarza się często, że oprócz bezpośredniej przyczyny zgonu, pacjent chorował na inne choroby, które ze swej istoty podlegają tajemnicy lekarskiej. W sytuacji, gdy prosektoriami zawiadują zakłady pogrzebowe, to ich pracownicy uczestniczą w tym postępowaniu, łącznie z sekcją, a nie są to pracownicy służby zdrowia. Stanowi to poważny problem szczególnie w mniejszych miejscowościach, gdzie większość ludzi się zna. Jest to też jawne naruszenie przepisów, a etyce nie wspomnę.

Drugi problem to odpłatne ubieranie zwłok. Wyliczone, iż od stycznia do września 1994 r., kiedy to po moich interwencjach zaprzestano tego procederu, zabrano rodzinom

zmarłych ok. 400 mln zł.

W związku z tym, iż dyrekcja aprobowała takie postępowanie, skierowano sprawę do Prokuratury Rejonowej z art. 246 kk. Prokuratura jednak odmówiła wszczęcia postępowania, a z uwagi na to, że nie byłem pokrzywdzonym, nie mogłem złożyć formalnego zażalenia. Jedynym profitem było wystąpienie prokuratora do lekarza wojewódzkiego, co spowodowało zaprzestanie pobierania opłat za ubieranie zwłok.

Funkcjonowanie prosektoriów jest rzeczywiście problemem, który należy rozwiązać generalnie, aby uniknąć jakichkolwiek niedomówień i problemów w przyszłości. Dzierżawa prosektoriów przez zakłady pogrzebowe nie wydaje się być dobrym rozwiązaniem, gdyż oprócz wymienionych problemów są i inne. Dzierżawa krótkoterminowa, np. na 3 lata nie zachęca do inwestowania, ale za to krótsze okresy dzierżawy pozwalają jakby na wyrównanie szans innym zakładom pogrzebowym, które mogą co jakiś czas brać udział w przetargu.

Dzierżawa na dłuższe terminy, np. 10 lat, umożliwia inwestowanie, ale eliminuje na dłuższy czas konkurencję. Zawsze pozostaje jakaś część zakładów pokrzywdzona takim rozwiązaniem.

Wydaje się, że prosektoria powinny pozostać w strukturze organizacyjnej ZOZ, łącznie z zatrudnionymi tam laborantami sekcyjnymi.

Rozwiązaniem powinno być umieszczenie informacji o okolicznych zakładach pogrzebowych w pobliżu prosektoriów (szczegóły do uzgodnienia), tak, aby ewentualni klienci mieli możliwość uzyskania adresów poszczególnych zakładów i ich ofert.

Wyeliminowanie laborantów sekcyjnych i personelu szpitala jako ewentualnych "naganiaczy" powinno pójść dwutorowo. Dyrektorzy placówek służby zdrowia winni zostać zobowiązani do zapewnienia neutralności tych pracowników. Można to osiągnąć poprzez zastrzony regulamin i zakres obowiązków, w którym powinno być napisane, że stwierdzone w wyniku postępowania dyscyplinarnego takie uchybienie np. za drugim razem spowoduje dyscyplinarne zwolnienie danego pracownika. W skład komisji dyscyplinarnej, oprócz pracodawcy, winni wchodzić np. przedstawiciel Rady Miasta (Gminy) Rady Nadzorczej i ewentualnie OSPP (lub innego stowarzyszenia pogrzebowego - red.).

Po drugie działalność pogrzebowa powinna być koncesjonowana. W przepisach o uzyskaniu koncesji oraz jej utrzymaniu powinno być zawarte zastrzeżenie, iż nieuczciwa działalność, polegająca m.in. na wykorzystywaniu pracowników i informacji ze służby zdrowia,

może być podstawą do cofnięcia koncesji. Wydaje się, że takie obustronne działania zmierzające do zdyscyplinowania obydwu stron, przyczynią się do zdecydowanej poprawy lub wyeliminowania tego zjawiska. Oczywiście, wszystkie szczególnie wymagają obiektywnej analizy i opracowania, a później zatwierdzenia przez kompetentne czynniki. Myślę, że teraz, gdy istnieje ogólnokrajowa organizacja zrzeszająca przedsiębiorców pogrzebowych, istnieje bardzo duża szansa na rozwiązanie tego problemu.

Na dowód, że negocjacje dają pozytywne wyniki niech służy fakt, iż w naszym mieście w ten sposób rozwiązany został problem tzw. dyżurów prokuratorskich. W związku z konfliktami na tym tle zainicjowałem naradę w Zarządzie Miasta z udziałem przedstawiciela Policji. Uzgodniono, że każdy zakład pogrzebowy pełni dyżur prokuratorski przez jeden tydzień. Sporządza się grafik, który otrzymują: policja, prokuratura oraz zakłady pogrzebowe. Dyżurny policji wzywa ten zakład, któ-

ry pełni dyżur i nie ma już problemów w tej kwestii. Wierzę więc, że każdy problem można rozwiązać. Trzeba tylko, aby każda strona wykazała chęć, a potem konsekwencję w realizowaniu ustaleń. Sądzę, że my, przedsiębiorcy pogrzebowi, jesteśmy gotowi do podjęcia takiego wyzwania.

Tadeusz Felsztyński
Właściciel Zakładu Pogrzebowego
w Kędzierzynie-Koźlu (woj. opolskie)
tel/fax (0-77) 83-54-53, 82-41-41



AGENCJA RATALNEJ SPRZEDAŻY ARS S.A. WE WROCŁAWIU

AESTIMO Sp. z o.o.

02-743 WARSZAWA, ul. Bacha 26/207, tel/fax (0-22) 43 33 84
wyłączny PRZEDSTAWICIEL ARS S.A. w branży pogrzebowej i kamieniarskiej
w zakresie systemu ratalnej sprzedaży oraz usług leasingu

OFERTA DLA PRZEDSIĘBIORSTW POGRZEBOWYCH,
KAMIENIARSKICH I ADMINISTRATORÓW CMENTARZY

RATALNA SPRZEDAŻ POMNIKÓW NAGROBNYCH

z ich jednoczesnym ubezpieczeniem przez TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ ATU S.A.

*Pierwsza wpłata Klienta - do 30% ceny nagrobka
wraz z prowizją i składką ubezpieczeniową*

**GWARANCJA WYPŁATY PRZEDSIĘBIORCY PRZEZ ARS S.A.
PEŁNEJ KWOTY NALEŻNOŚCI ZA KUPIONY PRZEZ KLIENTA POMNIK**

Możliwość uczestnictwa w szkoleniach
i otrzymywania materiałów informacyjno-promocyjnych

NA RATY LUB W LEASINGU ARS S.A.:

Autokarawany, samochody osobowe, ciężarowe i dostawcze # Chłódnie, wyposażenie domów pogrzebowych, prosektoriów i sprzęt do tanatopraksji # Maszyny i urządzenia cmentarne # Linie technologiczne, maszyny, narzędzia do obróbki kamienia i drewna # Komputery, drukarki, skanery, faxy i telefony komórkowe # Towary konsumpcyjne wszystkich branż # Obsługa leasingu i ratalnej sprzedaży również rzeczy używanych # Możliwość odsprzedaży leasingodawcy używanych dóbr, przy dalszym korzystaniu z nich w celu uzyskania szybkiego i taniego kredytu

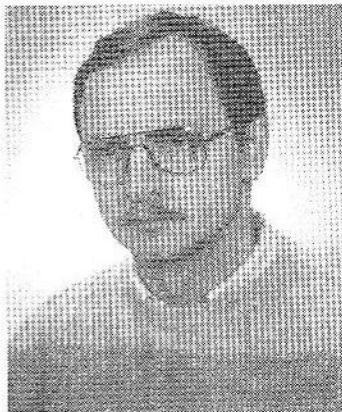
**LEASING daje możliwość posiadania dowolnego dobra do produkcji i usług
bez angażowania własnych środków finansowych**

*Pełne ubezpieczenie wszystkich przedmiotów i pojazdów od ryzyka majątkowego i komunikacyjnego
przez TU ATU S.A. w miejscu podpisywania umowy*

Kamieniarstwo

RYNKOWE DYLEMATY

Wykonawca nagrobków, także w gospodarce rynkowej, nie powinien mieć problemu z zamówieniami. Tym bardziej, że jego oferta staje się coraz bardziej różnorodna. A przy tym możliwości techniczne sprawiają, że może pracować szybciej i wydajniej. Niestety, zmniejsza się siła nabywczą społeczeństwa, rosną koszty własne i powiększa się konkurencja. Naszym rozmówcą jest Zygfryd Krzyżyk z Kędzierzyna-Koźla - właściciel dużej, zatrudniającej 18 osób, firmy kamieniarskiej.



Zygfryd Krzyżyk

Trafił do zawodu 11 lat temu. Wcześniej, po studiach na opolskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej, próbował prowadzić firmę produkującą betonowe i lastrikowe elementy dla budownictwa (schody, okładziny stropy, parapety itp.). Przebrnął się z początkiem lat osiemdziesiątych, kiedy w budownictwie nastąpiła zapaść. - *Dzisiaj nawet nie miałbym możliwości powrotu do tamtej produkcji* - mówi. - *Zainwestowałem w typowo kamieniarskie maszyny i materiał nadający się wyłącznie do wyrobu nagrobków. Mam też stale zamówienia.*

Z natury застоju w branży nagrobkowej być nie może. Całkowicie zmieniły się jednak warunki działalności. Dlatego nawet stare rodzinne firmy z tradycjami, mają kłopoty.

- *Przed wszystkim ludzie zbiednieli* - uważa Zygfryd Krzyżyk. - *Konkurencja natomiast sprawiła, że to nie wytwórca dyktuje ceny. Dzisiaj najbardziej typową sytuacją jest nie tyle pytanie o cenę, ile proponowanie własnej. Klient po prostu mówi, ile może wydać i chciałby nagrobek za takie właśnie pieniądze. Najczęściej jest to kwota 30, 40 mln starych złotych.*

Rynek na Opolszczyźnie jest jednak o tyle lepszy, że przybywa klientów wśród ludzi, którzy kiedyś przesiadli się do Niemiec. Pozostawili tu jednak groby swoich bliskich. Kiedy ustabilizują się finansowo, przyjeżdżają zamawiać dla nich nowe nagrobki. Jednak i oni także liczą się z pieniędzmi.

W tej sytuacji szansę mają tylko tacy, którzy robią dużo, szybko i względnie tanio. - *Zaopatrzenie w materiały i technika pozwalają już spełnić dwa pierwsze warunki* - mówi Zygfryd Krzyżyk.

Obecnie większość wytwórców sprowadza wyłącznie kamień i jest on niemal wyłącznie zagraniczny. Początkowo dostawy niemal zmonopolizowali Skandynawowie i Niemcy. Od około dwóch lat naszym rynkiem zainteresowani są dostawcy z Brazylii, Indii i Republiki Południowej Afryki. Ten nawet jest względnie tani, ale jego cenę w Polsce podnoszą wysokie koszty transportu.

Obróbka granitu wymaga specjalistycznych narzędzi - pił i maszyn do polerowania. Większe firmy, takie jak na przykład pana Krzyżyka, muszą mieć piły do odcinania tak zwanych plastrów z dużych bloków i osobne do przycinania już obrabianych elementów nagrobka. Wszystkie mają diamentowe ostrza. Narzędzia także pochodzą z importu.

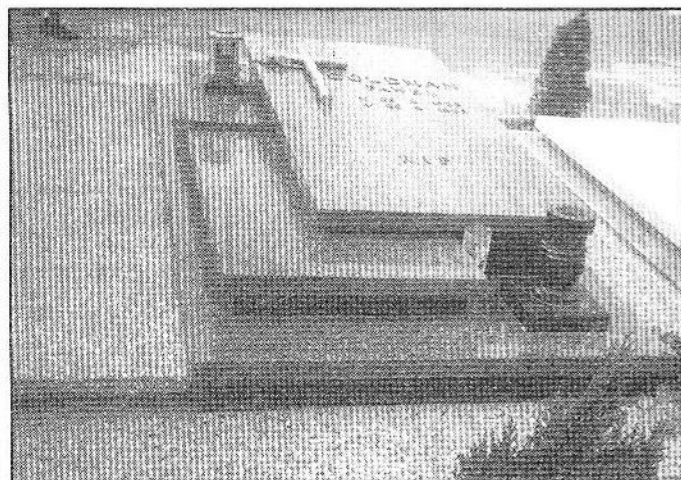
Właściciele mniejszych zakładów na to nie stać. Kupują więc najczęściej już odpowiednio przycięte i wypolerowane elementy, ograniczając się do ich montażu. Ceny ich wyrobów są więc powiększone o marżę handlową. Wszystko to podnosi koszty własne nie pozostając bez wpływu na zyskowność. Przed pięciu, sześciu laty wynosiła ona ponad 20 proc. Teraz jest to 10-12 proc.

Kolejnym problemem są kredyty. Z zysków z bieżącej produkcji nie sposób kupić materiałów. Banki wprawdzie pożyczają kamieniarzom chętnie, ale pod zastaw materiałów i narzędzi albo wpisują dług na hi-

potekę. Odsetki dochodzą obecnie do 30 proc., więc przy tej zyskowności trudności ze spłaceniem są oczywiste.

Zygfryd Krzyżyk radzi sobie, zmniejszając koszty. Temu służy między innymi urządzenie własnego składu celnego. Będzie składać materiały na placu o powierzchni prawie 2 hektarów. Musi też promować swoją firmę. Dawniej wystarczała opinia klientów przekazywana sobie nawzajem. Dzisiaj trzeba się reklamować w mediach.

Rynek producentów nagrobków jest w zasadzie wolny od patologii. Kamieniarze mają jednak zastrzeżenia natury etycznej wobec niektórych praktyk.



Granitowy nagrobek z pracowni Z. Krzyżyka

Chodzi tu głównie o handel gotowymi nagrobkami, uprawiany przez część przedsiębiorców pogrzebowych. Sprowadzają je z rejonów rozwiniętych kamieniarsko. - *W Strzegomiu czy Koźminie jest po kilkanaście zakładów na jednej ulicy. Właścicielom zależy, żeby sprzedawać swoje nagrobki* - tłumaczy Zygfryd Krzyżyk. - *Niestety, tam gdzie są one przywożone, miejscowi kamieniarze tracą.* Zmiany wpłynęły jednak korzystnie na wygląd nagrobków. Od pięciu lat nie spotyka się już wyrobów z lastriko. Dominuje kamień i to w coraz szerszej gamie kolorów.

Krzysztof Baranowski

RATALNA SPRZEDAŻ POMNIKÓW NAGROBNYCH TRYB ZAWIERANIA I REALIZACJI UMÓW

Przedmiotem transakcji zawieranych w ramach systemu ratalnej sprzedaży są pomniki nagrobne z lastriko, granitu, marmuru i innych materiałów oraz ich ubezpieczenie

Sprzedający zawiera Umowę Przedwstępną z Kupującym, który spełnia następujące warunki: ● posiada obywatelstwo polskie; ● legitymuje się ważnym dowodem osobistym oraz drugim dokumentem (ze zdjęciem) potwierdzającym tożsamość; ● wykazuje się stałymi dochodami z tytułu pracy, emerytury, renty, (lub innymi udokumentowanymi źródłami dochodu); ● 50% dochodu netto pokrywa wyliczoną miesięczną ratę.

TRYB POSTĘPOWANIA

1. Sprzedający podpisuje z Kupującym Umowę Przedwstępną (tzw. przyrzeczenie zawarcia Umowy Ratalnej Sprzedaży), pobierając jednocześnie pierwszą wpłatę w wysokości:

A) minimum 30% ceny detalicznej pomnika (w której mieści się: ● zadatek dla ARS SA, tj. 8% skredytowanej wartości pomnika, oraz ● składka ubezpieczeniowa: ● dla pomników o wartości do 5.000 zł - 7,5% wartości, ● dla pomników o wartości powyżej 5.000 zł - 9% wartości lub

B) minimum 20% ceny detalicznej pomnika ● 8% skredytowanej wartości pomnika tj. zadatek dla ARS SA, oraz ● składka ubezpieczeniowa (jak w punkcie A) Pierwsza wpłata Kupującego (wariant A i B) podlega rozliczeniu po zawarciu Umowy Sprzedaży Ratalnej.

2. Po wykonaniu usługi Sprzedający i Kupujący zawierają Umowę Sprzedaży Ratalnej, poprzedzoną podpisaniem Protokołu Zdawczo-Odbiorczego.

3. Sprzedający przesyła do ARS S.A. - AESTIMO Sp. z o.o. następujące dokumenty: ● fakturę VAT wystawioną na ARS S.A.; ● Umowę Sprzedaży Ratalnej wraz z załącznikami złożonymi przez Kupującego; ● weksel "in blanco" podpisany przez Kupującego wraz z deklaracją wekslową.

4. Sprzedający dokonuje rozliczenia pierwszej wpłaty Kupującego, przekazując: ● na konto ARS S.A. - 8% skredytowanej wartości pomnika; ● na konto ATU S.A. - składkę ubezpieczeniową, tj. 7,5% lub 9% wartości pomnika.

5. Sprzedający otrzymuje od ARS S.A. kwotę stanowiącą nie opłaconą przez Kupującego część ceny detalicznej pomnika.

6. Kupujący otrzymuje od ATU S.A. (drogą pocztową) polisę ubezpieczeniową.

UWAGI DODATKOWE

● Skredytowana wartość pomnika (cena detaliczna pomniejszona o pierwszą ratę) nie może być niższa niż 100 zł.

● Skredytowana wartość pomnika może być rozłożona na 12 do 24 rat.

● Jeżeli skredytowana część ceny pomnika przekroczy 1.500 zł - wymagane jest wystąpienie poręczyciela.

● Jeżeli Kupującym jest osoba, która przekroczyła 65

rok życia - poręczenie jest wymagane w każdym przypadku (niezależnie od wysokości kwoty, na jaką opiewa zobowiązanie ratalne).

● Ubezpieczenie pomników jest obowiązkowe. Sumą ubezpieczenia objęte jest 50% wartości pomnika. Odpowiedzialność ubezpieczyciela rozpoczyna się z dniem podpisania Protokołu Zdawczo-Odbiorczego.

● Umowa Sprzedaży Ratalnej wygasa z dniem zapłaty przez Kupującego ostatniej raty.

● Poręczycielem może być obywatel polski, legitymujący się dowodem osobistym oraz posiadający zdolność do spłaty zobowiązania ratalnego określoną w taki sam sposób jak dla Kupującego.

UBEZPIECZANIE NAGROBKÓW

Pomniki sprzedawane w systemie ratalnym podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu.

Ubezpieczenie obejmuje odpowiedzialność za szkody spowodowane niżej wymienionymi czynnikami: ogień; uderzenie pioruna; eksplozja; upadek statku powietrznego; huragan; powódź; grad; deszcz nawalny; obsunięcie się ziemi bezpośrednio związane ze skutkami działania w/w czynników; dewastacja rozumiana jako celowe działanie, zmierzające do zniszczenia lub uszkodzenia ubezpieczonego mienia.

Kradzież elementów pomnika nagrobego bez znamion dewastacji kwalifikowana jest jako kradzież zwykła, wyłączona z odpowiedzialności ubezpieczeniowej. Umowa ubezpieczenia zostaje zawarta na okres 12 miesięcy. Polisa ubezpieczeniowa przesyłana jest Klientowi drogą pocztową po podpisaniu Protokołu Zdawczo-Odbiorczego oraz opłaceniu składki ubezpieczeniowej w wysokości: ● dla pomników o wartości do 5.000 zł - 7% wartości; ● dla pomników o wartości powyżej 5.000 zł - 9% wartości.

Sumą ubezpieczenia objęte jest 50% wartości pomnika. Przewiduje się również objęcie ubezpieczeniem pomników nagrobnych sprzedawanych poza systemem ratalnym.

SYMULACJA WYLICZENIA WYSOKOŚCI SKŁADKI

● Suma ubezpieczenia do 5.000 zł

I wariant: ogień i inne żywioły

$$5.000 \text{ zł} \times 0,8\% = 40 \text{ zł}$$

II wariant: ogień, inne żywioły oraz dewastacja (rozumiana jako celowe działanie zmierzające do zniszczenia lub uszkodzenia ubezpieczonego mienia)

$$5.000 \text{ zł} \times 9\% = 450 \text{ zł}$$

● Suma ubezpieczenia powyżej 5.000 zł

I wariant: ogień i inne żywioły

$$5.000 \text{ zł} \times 1,0\% = 50 \text{ zł}$$

II wariant: ogień i inne żywioły oraz dewastacja rozumiana jak wyżej

$$5.000 \text{ zł} \times 12\% = 600 \text{ zł}$$

L

PRZEDSIĘBIORSTWO AKCESORIÓW POGRZEBOWYCH
RYSZARD LIEBCHEN & CO

ul. JEDNOŚCI ROBOTNICZEJ 38,
05-092 ŁOMIANKI k/Warszawy
tel./fax (022) 751-12-61, tel. (090) 22-23-36
(022) 751-82-90, (022) 751-83-90

